



KURIER WILEŃSKI

PONIEDZIAŁEK

5

MAJA

2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 85 (14632)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Powrót relikwii Krzyża Świętego do Kalwarii Wileńskiej

Bóg ruszył sumieniem złodzieja

Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie, a właściwie zwrot relikwii Krzyża Świętego dla Kalwarii Wileńskiej.

Zgodnie z wymogami Kościoła i kanonami, każdy kościół powinien mieć swego patrona i w miarę możliwości powinien posiadać relikwie tego świętego. Kościół Kalwaryjski jest pod wezwaniem Odnalezienia Krzyża Świętego i miał też relikwie Krzyża.

W 1960 roku w nikomu nieznanym sposobie relikwie znikły, a właściwie ktoś je skradł. Niestety, długie wówczas poszukiwania nie dały rezultatów. Mijały lata i różnie się przewijały losy Kalwarii.

Ciernista droga

Długa, sędziwa i ciernista jest historia Kalwarii Wileńskiej. Najpierw, bo w 1564 roku, został założony kościół oraz przylegający do niego klasztor dominikanów. W roku 1663 biskup Jerzy Białtozor zakłada Drogę Krzyżową, na którą przywozi piasek z Ziemi Świętej, własnoręcznie odmierza odległości i świętym piaskiem posypuje ścieżki. W latach 1755-1772 drewniany kościół przebudowuje się na murowany w stylu wybitnie rokokowym z wdzięcznymi wieżyczkami i budynkiem klasztornym o typowym dla tych czasów dachu mansardowym.



Prawosławnych i katolików łączy wspólna miłość i jeden Bóg

Fot Marian Paluszkiewicz

W ciągu trzech stuleci modliły się tu miliony pątników. Ludzie doznawali wielu cudów: odzyskiwali wzrok, wyleczali nogi obmywając się wodą z rzeczki Cedron, wylecza-

li gruźlicę itp. Nikt tego nie zarejestrował i nikt nie spisał, ale tu i ówdzie głośno o tym mówiono.

Była połowa marca 1963 roku, gdy czyjaś zbrodnicza ręka w ciągu

dwóch nocy dynamitem wysadziła w powietrze wszystkie kaplice (prócz tych najbliższej kościoła). Myślano, że już bezpowrotnie.

(Dokończenie na str. 10)

„Niechaj Cię, Panie, wielbią dzieła Twoje”...

3 Maja rozpoczęto Marszem

Na zaproszenie ojców franciszkanów w Wilnie kilka dni gościł chór mieszany – schola dominikańska z Krakowa.

Z okazji uroczystości 3 Maja goście przed południem odwiedzili cmentarz Rosse, gdzie przy Mauzoleum Józefa Piłsudskiego odśpiewali pieśni: „Marsz 3 Maja”, „Gaude Mater” oraz „Marsz Pierwszej Brygady”. Pieśni religijne i sakralne śpiewali także podczas Mszy św. w Kaplicy Ostrobramskiej. W godzinach popołudniowych wystąpili wraz z miejscowym chórem parafialnym z repertuarem pieśni sakralnych w kościele franciszkańskim w Wilnie.

Schola dominikańska z Krakowa powstała 10 lat temu. Należą do niej

ludzie różnych zawodów i w różnym wieku. Jedni mają wykształcenie muzyczne, inni po prostu dobre głosy i chęć śpiewania. Właściwie nigdzie nie koncertują, śpiewają tylko we własnym kościele, gdzie, jak sami twierdzą, jest bardzo przytulnie i rodzinie. Chór wraz z wiernymi tworzy jakby jedną wspólnotę rodzinną. Na nabożeństwo do kościoła dominikańskiego w Krakowie przychodzą najczęściej ludzie kultury i to całymi rodzinami: malarze, pisarze, muzycy, studenci itp.

– Wszyscy jesteśmy ze sobą bardzo zżyli – opowiada dyrygentka Małgorzata Skrok. Mamy też swego wspaniałego duszpasterza księdza Jana Andrzeja Kłoczowskiego.

(Dokończenie na str. 2)



Przedstawiciele Ambasady i Konsulatu RP w Wilnie z okazji Konstytucji 3 Maja złożyli wieńce i kwiaty przy płycie marszałka Józefa Piłsudskiego

Fot. Jerzy Karpowicz

W NUMERZE

Przegląd prasy — 3

„Wilga” znikła bez śladu

Lot młodego pilota Tadasa Valkauskasa nadal pozostaje tajemnicą dla jego bliskich, przyjaciół, lotników i funkcjonariuszy policji.

Praworządność — 5

Problem zbyt jawny

Obecnie na Litwie jest około 4 500 osób, będących na ewidencji w zakładach narkologicznych. Jednak specjaliści uważają, że realnie liczba narkomanów jest dziesięciokrotnie większa.

Sport — 6-

Za drugim podejściem

W tym sezonie niemieccy koszykarze uplasowali się na trzeciej pozycji, ustępując jedynie koszykarzom „Lietuvos draudimas” oraz „Oro navigacija”.

Świat — 8

Zawiniłi ludzie?

Przyczyny pożaru w Rafinerii Gdańskiej nie są jeszcze znane, jednak strażacy, którzy gasili płonący zbiornik z benzyną są przekonani, że pożar powstał z winy osób które w nim zginęły.

„Pół wieku z polskim słowem” — 9

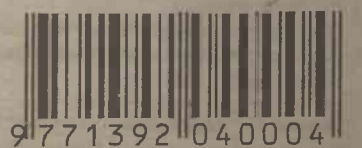
Z gazetą przez życie

1 lipca 1953 roku. Dokładnie pamiętam ten dzień, gdy po raz pierwszy wzięłam do ręki gazetę pisaną w moim języku ojczystym. Był to „Czerwony Sztandar”.

Sentencja

Podobnie jak pobożność, nieszczęście może stać się przyzwyczajeniem.

GRAHAM GREENE



9 771 392 040 004

Kalejdoskop aktualności

Zainteresowanie Połagą i Jurmałą nadal istnieje

Mieszkańcy Rosji nadal się interesują bałtyckimi uzdrowiskami – Jurmałą i Połagą, aczkolwiek ich wizerunkowi znacznie zaszkodził 10-letni „okres wyobcowania” krajów.

Taką opinię na spotkaniu z lotewskimi dziennikarzami wyraził przewodniczący moskiewskiego komitetu turystyki Grigorij Antufiejew. Zaznaczył on, że wczasowicze chętniej bywają tam, gdzie się mówi w ich języku. „Wiecie, dlaczego, tak wielu turystów z Rosji jedzie do Turcji? Dlatego, że tam prawie wszyscy mówią po rosyjsku i Rosjanie czują się niczym w domu. Dla turysty najważniejszy jest komfort – zarówno psychologiczny, jak i praktyczny” – objaśnił.

Od lipca – tańszy gaz

Od lipca na Litwie stanie gaz ziemny – Państwowa Komisja Kontroli Cen i Energetyki w ubiegły piątek zmniejszyła górną granicę ceny dla regulowanych konsumentów. Do tej grupy należą mieszkańcy oraz inni drobni użytkownicy.

Górna granica ceny gazu, zależnie od grupy użytkowników, zmniejszona została o 40-50 Lt za tysiąc m³, głosi komunikat prasowy komisji.

Nie pomogło poparcie Brazauskasa

Juozas Bernatonis, który stracił stanowisko ministra spraw wewnętrznych z powodu konfliktu z komisarzem generalnym policji, przestał też pełnić funkcje wiceprzewodniczącego rządzącej Socjaldemokratycznej Partii Litwy (SDPL).

Na sobotnim posiedzeniu rady SDPL Bernatonis nie został ponownie wybrany wiceprzewodniczącym partii, aczkolwiek jego kandydaturę zgłosił lider partii premier Algirdas Brazauskas. „Oznacza to, że w partii i Brazauskas nie wszystko może” – tak skomentował wyniki głosowania jeden z socjaldemokratów.

Studenckie agitacyjne miasteczko namiotowe

W sobotnie południe na Starówce Wileńskiej, na skwerze Sirvydasa (przy ambasadzie francuskiej) otwarto studenckie miasteczko namiotowe. Do 7 maja w tym miasteczku studenci będą agitowali mieszkańców i gości stolicy do udziału w referendum 10-11 maja na temat członkostwa Litwy w Unii Europejskiej.

W namiotowym miasteczku codziennie będą się odbywały różne imprezy kulturalne, w ramach których zostaną przedstawione państwa członkowskiej UE oraz kandydujące.

Pod patronatem żon polityków

W Narodowym Teatrze Opery i Baletu w Wilnie w sobotę dla dzieci z rodzin wielodzietnych, domów opieki, a także maluchów niepełnosprawnych zostało zaprezentowane przedstawienie muzyczne „Pałac marzeń”.

W przedstawieniu, któremu patronowały małżonki polityków litewskich, wzięli udział uczniowie szkoły średniej Tatjana Liubartienė. Autorką muzyki do przedstawienia była Neringa Lapinskaitė. Jak poinformowała fundacja żony prezydenta Laimy Paksienė, w dobroczynnej imprezie „Dzieci dzieciom” weźmie udział około tysiąca dzieci z całej Litwy pod patronatem żon znanych polityków – Laimy Paksienė, Almy Adamkienė, Grażiny Landsbergienė, Kristiny Brazauskienė i Jolanty Paulauskienė.

Były minister z wizytą na Litwie

Na początku tego tygodnia Litwę odwiedzi były minister spraw zagranicznych Danii Uffe Ellemann-Jensen, którego staraniem Kopenhaga aktywnie popierała kraje bałtyckie w ugruntowaniu ich niepodległości i międzynarodowego uznania.

Dziś gość spotka się w Wilnie z ministrem spraw zagranicznych Litwy Antanase Valionisem oraz jedynym świadkiem tragedii miednickiej Tomaszem Šernasem. We wtorek eksminister Danii uda się do powiatu taurożańskiego, gdzie się spotka z przedstawicielami władz lokalnych, przedsiębiorcami i dziennikarzami. (ELTA, BNS)

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birbinių g. 4a, 2030 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Krystyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopotek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Robert Mickiewicz — społeczeństwo, Irena Litwin — praworządność, Walerian Dunowski, Andrzej Łakis — sport, Edyta Szalkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołeczniński, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajackowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiteżne z opinią redakcji. Sekretarz odpowiedzialny Zygmunt Zdanowicz

Wydawca VS J „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

„Niechaj Cię, Panie, wielbią dzieła Twoje”...

3 Maja rozpoczęto Marszem

(Dokończenie ze str. 1)

Myszę, że wspólnie tworzymy jeden silny filar w dziedzinie wychowania religijno-moralnego dzieci i młodzieży oraz we wszystkich trudnych chwilach zawsze się wspólnie wspieramy wzajemnie – dodaje inna chórzystka.

Koncert, jaki się odbył u franciszkanów, można by podzielić na trzy podstawowe części. W pierwszej zostały wykonane stare polskie pieśni wielkanocne. Jedną z najwspanialszych była pieśń: „Niechaj Cię, Panie, wielbią wszystkie Twoje dzieła i głoszą Twoją potęgę, Alleluja”. W drugiej części chór wykonał szereg pieśni maryjnych, takich jak: „Maryja Matter Ecclesija”, oraz pieśń z XII wieku „Bogurodzica”. Z pieśnią na ustach „Bogurodzica, Dziewica, Bogiem sławienna Maryja” w 1410 roku polsko-litewskie wojska wyruszyły na bitwę grunwaldzką. Może właśnie dlatego dla Polaków jest ona i pozostanie jakby drugim hymnem narodowym. W wykonaniu chóru krakowskiego wspaniale wypadły także psalmy renesansowe, przełożone z łaciny przez Jana Kochanowskiego do muzyki Mikołaja Gomółki.

Występ w Wilnie nie byłby jed-



Najbardziej wzruszył zebranych przy grobie Piłsudskiego śpiewany przez chór krakowski „Marsz Pierwszej Brygady”
Fot. Jerzy Karpowicz

nak pełny, gdyby nie zaśpiewano modlitwy: „Jezu, ufam tobie...” Wszak to właśnie Wilno jest kolebką Miłosierdzia Bożego, tu też znajduje się pierwszy oryginalny obraz, bowiem tu miała swoje drugie i najważniejsze widzenie święta Faustyna.

Zebrani słuchacze, w tym również młodzież i to nie tylko polska, długo i gorąco oklaskiwała aktorów, a gdy „wysypali się” przed kościół, z mety nawiązała się rozmowa po-

między młodymi. Bardziej nieśmiało podchodzili też starsi, by podziękować za piękną ucztę duchową, a na ich twarzach malował się wyraz zadowolenia i wewnętrznego spokoju.

– Jesteśmy po raz pierwszy w Wilnie, to takie uroczyste miało i życzliwi ludzie – mówi dyrygentka chóru Małgorzata Skrok. – Zwiedziliśmy Wileńską Starówkę, Troki i jesteśmy zaurzeczni tym miastem i okolicami – dodaje. Julitta Tryk

Socjalliberałowie i socjaldemokraci coraz bardziej otwarcie mówią o zjednoczeniu — Bez pośpiechu

Lider rządzącego Nowego Związku (NZ, socjalliberałowie), przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas powiedział, że akceptuje połączenie się kierowanej przez niego partii z partnerką obecnej rządzącej większości Litewską Partią Socjaldemokratyczną (LPSD), ale radził nie śpieszyć.

„Doskonale rozumiem, że musimy się połączyć, gdyż sama idea połączenia się jest słuszną i nawet potrzebna naszemu państwu” – powiedział Paulauskas w sobotę na 26

zjeździe LPSD w Wilnie. Zaznaczył on, że „połączenie się partii nie powinno być mechaniczne i pochopne”, gdyż może spowodować „panikę w naszych elektoratach”.

Zdaniem Paulauskasa, witając połączenie się NZ z LPSD, oponenty partii liczą na to, że „śpiesząc połączyć się, rozłączymy się po wsze czasy”.

Jak twierdzi lider NZ, połączenie się partii powinno być „absolutnie naturalne, ma się opierać na duchu równości i szacunku”.

Paulauskas zaznaczył, że chodzi nie o wlanie się NZ do LPSD, lecz o „równoprawne połączenie się”.

Lider socjaldemokratów, premier Brazauskas oświadczył, że „wyraźnie popiera” myśl Paulauskasa i wezwał zjazd do „debaty” na temat potencjalnego połączenia się partii.

Później Paulauskas wyjaśnił dziennikarzom, że NZ przez wszystkim zamierza porozumieć się z socjaldemokratami w sprawie wspólnej listy kandydatów podczas wyborów do Sejmu w 2004 r. (BNS)

Bieg po Europie — Pół roku w drodze

W półroczną podróż po Europie znanego biegacza Petresa Silkinasa w sobotę odprowadzili prezydent Rolandas Paksas, agitacyjny „eurobus” oraz ponad 2 tys. mieszkańców Kretynki.

Przybyły do Kretynki prezydenckim śmigłowcem „Mi-8”, należącym do Ministerstwa Ochrony Kraju, Paksas agitował zgromadzonych na gminnym stadionie mieszkańców miasteczka do udziału w referendum na temat przystąpienia do Unii Europejskiej. Porównywał on przyszłe euroreferendum z innymi ważnymi dla historii Litwy datami – koronacją króla Mendoga w XIII wieku, proklamowaniem niepodległości państwa w 1918 r., jej odrodzeniem w 1990 r.

61-letni biegacz Silkinas, który wystartował w Kretyndze, ze swego rodzinnego miasta przybiegnie do Wilna, a w przededniu referendum wyruszy w podróż do stolic europejskich. Mistrz światowego ultramaratonu Silkinas zamierza odwiedzić 44 stolice europejskie i pokonać 19 tys. kilometrów. Finisz Silkina jest przewidziany 21 listopada w Rzymie. Włochy w drugim półroczu br. będą przewodniczyły UE. (BNS)

Niech to święto
Cię szczęściem obdarzy.
Niech radością tchnie
Każdy Twój dzień.
Niech tylko uśmiech łśni
Na Twojej twarzy,
A życia promień smutku
Niech rozproszy cień.

Z okazji Pięknego Jubileuszu 70-lecia
Janowi Jankowskiemu
najserdeczniejsze życzenia:
długich lat życia w zdrowiu i radości
oraz samych pogodnych i szczęśliwych dni
składają Krystyna i Stanisław

Z okazji Pięknego Jubileuszu
Szanownemu Panu
Janowi Jankowskiemu,
wieloletniemu pracownikowi
Samorządu rejonu wileńskiego
zdrowia, niegasnącej energii,
dobrego nastroju oraz wszelkich łask Bożych życzy
administracja Samorządu rejonu wileńskiego

Cichy pojedynek warzyw litewskich i hiszpańskich

Czyje lepsze?

Hodowcy warzyw decydują o reklamie produkcji litewskiej oraz o tym, aby produkcja importowana nie była sprzedawana jako litewska – pisze „Kauno diena”.

Aczkolwiek ziemia nie jest jeszcze wolna od przymrozków, w krajowych cieplarniach już się zbiera pomidory, bakłażany, paprykę. Robotnicy cieplarni zauważyli, że w sklepach i na bazarach pomidory z informacją „litewskie” pojawiły się wcześniej, niż zdążyły dojrzeć.

W poszukiwaniu nowych nisz

Ogórki w cieplarni „Neveronių” są zbierane od marca, a w cieplarni kietawiskiej – od początku lutego. Ta spółka dostarcza też pomidorów, sałaty, kopru, pietruszki. W Pogirach rosną również bakłażany i papryka.

Niemal co roku w krajowych cieplarniach uprawia się nowe warzywa. Np. w tym roku w spółce kietawiskiej zaczęto uprawiać szpinak.

„Obserwujemy rynek. Dotychczas zimą na Litwie szpinaku nie uprawiano, tylko importowano. Tymczasem cieszy się on popytem, rocznie sprowadza się go ponad 7 ton” – powiedział dyrektor spółki Gediminas Rukša.

Warzywa przyprawowe spółka uprawia intensywnie, plawią się one w świetle 24 godziny na dobę. Jeśli dzień nie jest słoneczny, elektryczności w cieplarniach nie wyłącza się ani na godzinę. Po 28 dobach nasiona przekształcają się w bujne rośliny, dostarczane do sklepów. Pomidory i ogórki uprawia się bez dodatkowego oświetlenia.

Atak wirusa

Nie jest łatwo trafić do cieplarni. Unika się ciekawskich w obawie, aby nie wnieśli wirusów i bakterii. Główny agronom spółki kietawiskiej Albertas Pranckietis zapewniał, że niewydezynfekowane używane opakowania lub osoba spożywająca skażone warzywa mogą być nośnikami różnych chorób roślin. Szczególnie podatne są ogórki na wirusy, szerzące się w cieplarniach krajów Europy Południowej. W ubiegłym roku w cieplarniach tego przedsiębiorstwa skażeniu tym wirusem ule-



Litewskie warzywa skutecznie konkurują z zachodnią produkcją

Fot. ELTA

gły ogórki na powierzchni dwóch hektarów. Ich plon był dwukrotnie niższy od średniego i przeszło 10 tysięcy litów kosztowała dezynfekcja.

Przeciętnie jedna roślina ogórka dostarcza 15 kg plonu. Krzak pomidorów jest prawie siedmiokrotnie urodzajniejszy, dostarcza po 80 kg.

Ogórki i pomidory kietawiskiej spółki według koloru i wielkości już czwarty rok sortuje linia automatyczna. Przepisy handlowe wymagają precyzyjnej segregacji warzyw nie tylko według wielkości, ale też kształtu, koloru. Te wszystkie różnice utrwała komputer.

„Sortowanie produkcji jest potrzebne nie tyle dla zdyscyplinowania hodowców warzyw, ile importerów. Produkcję importową wciąż usiłuje się przedstawić jako litewską” – powiedział agronom kietawiskiej spółki.

Prezydent Litewskiego Zjednoczenia Cieplarni, kierownik Kowieńskiego Przedsiębiorstwa Cieplarnianego Antanas Šliažas powiedział, że krajowi hodowcy warzyw niejednokrotnie skłaniali rząd do zaostrzenia wymagań w zakresie znakowania produkcji.

Dlaczego w sklepach dominują warzywa z importu? „Krajowe cieplarnie nie są w stanie sprostać popytowi” – zauważyli handlowcy. Kierownicy cieplarni nie zaprzeczali temu.

Najwięcej do Łotwy

Jak twierdzi prezydent Litewskiego Zjednoczenia Cieplarni Šliažas, w ciągu ostatnich 13 lat powierzchnie krajowych cieplarni ze 160 ha zmniejszyły się do 55. Rocznie uprawia się tu 17-18 tys. ton warzyw, prawie tyle, ile w swoim czasie na trzykrotnie większej powierzchni.

„Należy uporządkować rynek, powstrzymać import niejakościowych warzyw. W państwach Europy Południowej warzywa uprawia się na olbrzymich polach lub pod błoną polietylenową, obficie spryskuje się preparatami chemicznymi, co ujemnie wpływa na ich jakość. 6 lat temu krajowi hodowcy warzyw za kilogram produkcji otrzymywali dwukrotnie więcej, aczkolwiek w sklepach ceny na tyle nie wzrastały. Te problemy dałoby się łatwiej rozstrzygnąć, gdyby hodowcy warzyw byli bardziej solidarni” – powiedział Šliažas.

Według danych Departamentu Statystyki, w 2002 r. sprowadzono 7 823,8 ton pomidorów, a krajowi hodowcy do innych krajów wywieźli tych warzyw 3 680,6 ton. W zeszłym roku importowano 1 881,1 ton ogórków, wywieziono – 1 584,9 ton. Najwięcej litewskich warzyw wędruje na Łotwę.

Wynajem autokarów

SOFINA

Usługi transportowe, turystyczne

Vilnius, tel. 242 64 40 (Zam. 030)



ORLEN OIL

(Zam. 098)

Modernizacja sanatorium „Eglė” w Druskiennikach

Ambitne plany

Właściciele sprywatyzowanego w ubiegłym roku sanatorium druskiennickiego „Eglė” nie ukrywają ambitnych planów rozwoju i w ciągu kilku lat przewidują olbrzymie inwestycje. W tym roku na modernizację sanatorium przeznaczony jest 2,7 mln Lt, w latach 2004-2005 na inwestycje zamierzają się przeznaczyć mniej więcej po 2,5 mln Lt rocznie – pisze „Lietuvos rytas”.

„Obecnie „Eglė” jest największym sanatorium litewskim, a zmierzamy ku temu, aby za kilka lat stało się najbardziej nowoczesnym i świadczyło usługi na najwyższym poziomie” – mówi prezes zarządu „Eglė” Mindaugas Jonikas.

W ubiegłym roku spośród 5,5 tys. klientów przybyłych na warunkach nieulgowych, najwięcej gości było z Polski i Niemiec – odpowiednio 40 i 30 proc.

Byli też kuracjusze z bardziej odległych państw – Republiki Południowej Afryki oraz Kanady. Wczasy w Litwie stanowili zaledwie 18 proc. kuracjuszy.

„Fakt, że przybywają Niemcy, Żydzi, Polacy, świadczy o wysokim poziomie usług naszego sanatorium. Niemniej staramy się też przyciągnąć mieszkańców Litwy – wszak wypoczynek jest tu nie mniej wygodny niż w Południu czy zagranicznych kurortach, a przy tym ceny są niższe” – powiedział Jonikas.

Zimą doba w „Eglė” kosztuje 44 Lt, latem – od 54 Lt za miejsce w pokoju dwuosobowym. Ta cena obejmuje nie tylko nocleg, ale też trzyra-

zowe wyżywienie oraz 5 zabiegów.

Wśród Litwinów większość kuracjuszy stanowią ludzie w starszym wieku, za których placą Kasy Chorob. Niemniej, jak poinformował Jonikas, ostatnio jest coraz więcej młodzieży, wypoczywającej na własny koszt.

W ubiegłym roku „Eglė” odwiedziło 9,3 tys. klientów, którzy przeciętnie wypoczywali tu 16 dób. W tym roku kierownictwo sanatorium oczekuje co najmniej 10 tys. gości, ponieważ już w pierwszym kwartale tego roku ich liczba wzrosła o blisko 20 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 2002.

W okresie letnim „Eglė” zazwyczaj bywa przepełniona: zanim nie zakończyła się renowacja poszczególnych bloków, można tu zmieścić 800-900 osób.

Tymczasem ich liczba zimą zmniejsza się do 200. W chłodnej porze roku, jak twierdzą kierownicy „Eglė”, każdy kuracjusz jest na wagę złota.

Mimo sezonowych wahań sanatorium jest rentowne. W ubiegłym roku jego dochody sięgały 10,655 mln Lt, a czysty zysk – 996,8 tys. Lt.

Uczestnicy biznesu sanatoryjnego dotychczas ze zgrozą wspominają rok 1998. W związku z ówczesnym kryzysem rosyjskim większość sanatoriów kraju straciła lwia część klientów, wśród których był znaczny udział obywateli Rosji.

Obecnie przybywa kuracjuszy z tego kraju, aczkolwiek jest ich mniej niż poprzednio.

Tajemnica zaginięcia młodego pilota

„Wilga” znikła bez śladu

Lot młodego pilota Tadasa Valkauskasa nadal pozostaje tajemnicą dla jego bliskich, przyjaciół, lotników i funkcjonariuszy policji – pisze gazeta „Lietuvos žinios”.

29 marca wieczorem w rejonie preńskim wystartował i w nieznanym kierunku 4-osobowym samolotem „Wilga” odleciał 24-letni pilot Tadas Valkauskas. Jego los dotychczas nie jest znany. Jako pierwsi zaczęli poszukiwać chłopca jego bliscy – ojciec i siostra Valkauskasa. Zwrócili się do policji rejonu preńskiego. Na wiadomość o zaginięciu syna niebawem z Wielkiej Brytanii do Litwy powróciła jego matka.

Niepokój bliskich wzrósł jeszcze bardziej, gdy się dowiedzieli, że niedużego samolotu nie odnotowały ani służby kontroli lotnictwa cywilnego, ani radary wojskowe. Po upływie trzech dni od zaginięcia chłopca, ogłoszono jego poszukiwanie międzynarodowe, ale, jak dotychczas, bez skutku.

„Bada się różne okoliczności zaginięcia Valkauskasa. Najbardziej prawdopodobne jest to, że w nocy samolot mógł ulec wypadkowi” – sądzi inspektor policji kryminalnej rejonu preńskiego Jonas Kvietkauskas. Zdaniem funkcjonariusza, mało prawdo-

podobna jest wersja zamordowania chłopca bądź inna kryminalna. Inspektor przyznał, że w ostatnich dniach słyszał różne pogłoski – ponoć chłopiec transportował narkotyki, produkowane w podkowieńskich podziemnych laboratoriach.

Z inicjatywy bliskich chłopca z powietrza zlustrowano rejon preński oraz okoliczne. Nigdzie jednak nie dostrzeżono resztek bądź elementów szarego samolotu, które pomogłyby wyjaśnić okoliczności zaginięcia.

Tadas wychował się w rodzinie lotniczej. Jego mama w młodości latała szybowcem, a ojciec dotychczas pracuje w zakładzie sprzętu lotniczego. Student Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego im. Giedymina posiadał już licencję pilota na loty komercyjne. Blisko przez rok Valkauskas obsługiwał rejsy na zamówienie w spółce lotniczej „Apatas” i latał w charakterze drugiego pilota samolotem L-410 produkcji czeskiej.

Według danych policji, Valkauskas wraz z kilkoma kolegami z powiewskiej spółki „Orlaivis” nabył samolot produkcji polskiej „Wilga” i zamierzał wyremontować go za granicą.



3 maja w Wilnie już po raz trzynasty został otwarty sezon байкерów

Fot. ELTA

Konkurs fotograficzny

"Moje dziecko w obiektywie"



"Cześć kochanie..."

Ernest Jeriuczenkow (Czarny Bór, rejon wileński)



"Umieć liczyć — to nie żart. Iść do szkoły jestem wart, ale twierdzą ciągle mi: "Jeszcze latek mało ci!"

Łukasz Mackiewicz (wieś Świętniki, rejon trocki)



"Halo! Prezydent słucha"

Adrian Stankevičius (Wilno)



"Moje serce jest malutkie, ale wiernie i ciepłutkie"

Emilia Wanagiel (Wilno)



"Już należę do klubu kowbojów!"

Paweł Bandalewicz (Soleczniki)



"Życie na wsi jest piękne!"

Anna i Krzysztof Andruszkiewicz (Ejszyski, rej. solecznicki)

Sęp na dachu w Gostyniu
Nie dał się...

Nieudaną próbę schwytania sępa kasztanowatego podjęli w sobotę strażacy w Gostyniu (Wielkopolska). Ptak siedział na dachu jednego z domów. Spłoszony odleciał.

Około południa strażacy w Gostyniu otrzymali informację, że na dachu jednego z bloków siedzi ogromny ptak. Zauważyli, że jest z obrączkowany. Podejrzewając, że zbiegł z ogrodu zoologicznego, usi-

łowali go złapać. Ptak, czując zagrożenie, odleciał.

„Z opisu, jaki przedstawiliśmy ornitologowi z poznańskiej Akademii Rolniczej, wynika, że był to sęp kasztanowaty” — powiedział oficer dyżurny wielkopolskiej Straży Pożarnej aspirant sztabowy Krzysztof Tietz.

Sępy kasztanowate nie występują jednak w polskich ogrodach zoo-

logicznych. Swoją nazwę zawdzięczają ciemnobrunatnemu upierzeniu. Ptak na wolności żyje na południu Europy oraz na dużym obszarze Azji. W ciągu jednego dnia potrafi przelecieć nawet 700 kilometrów.

Dorosły osobnik waży do 12,5 kilograma, rozpiętość jego skrzydeł sięga trzech metrów. Jak każdy sęp żywi się padliną. (PAP)

Areszt i izolotka dla łamiących kwarantannę
"Leczył się" w barze

Władze singapurskie wydały nakaz aresztowania i umieszczenia w więziennej izolotce mężczyzny, notorycznie łamiącego nakaz kwarantanny, wprowadzonej w związku z nietypowym zapaleniem płuc — SARS.

Jak podano w ubiegłą sobotę w Singapurze, 50-letni mężczyzna, którego kilkakrotnie złapano poza domem, w którym miał przebywać w ramach kwarantanny, został zatrzymany. O jego ucieczce z objętego kwarantanną domu poinformowali policję sąsiedzi, którzy też zatrzymali winowajcę w barze, w którym pojawił się zresztą już po raz kolejny w ostatnich dniach.

Kwarantanną w Singapurze objęte jest ponad trzy tysiące osób — głównie rodziny chorych czy personelu medycznego, mających styczność z wirusem, powodującym SARS. W Singapurze zmarło 25

osób spośród 203 chorych na SARS. W kraju tym wprowadzono bardzo wcześnie drakońskie środki bezpieczeństwa, w tym także nakaz kwarantanny wobec potencjalnych nosicieli wirusa. Ich domy są częściowo monitorowane przez kamery telewizyjne a sami pacjenci noszą elektroniczne bransoletki.

Zapowiedziano surowe kary wobec tych, którzy naruszać będą wprowadzone środki prewencyjne. Dzięki takim kategorycznym posunięciom jednak SARS w Singapurze został w zasadzie opanowany, mimo że kraj ten — po Chinach i Hongkongu — znalazł się na trzecim miejscu listy państw o najwyższej liczbie przypadków SARS.

Na świecie na SARS zmarło około 410 ludzi — w sumie na nietypowe zapalenie płuc zachorowało 6050 osób.

(PAP)

Międzynarodowy festiwal kataryniarzy w Kielcach
Z papugą na ramieniu

Międzynarodowy Festiwal Kataryniarzy odbył się w sobotę w parku miejskim Kielc. Właściciele 14 unikatowych katarynek z Niemiec, Holandii i Polski zaprezentowali niezwykle wykonania m. in. słynnych arii, walców wiedeńskich, nastrojowych pieśni i skocznych melodii ludowych.

Występy charakterystycznie ubranych ulicznych grajków, z których jeden niósł papugę na ramieniu, przywołały dorosłym atmosferę dawno minionych lat. Dla dzieci były okazją do poznania prawie nieobecnego we współczesnej fonografii urzędzenia emisyjnego. Tajniki jego funkcjonowania odsłaniał słuchaczom organizator festiwalu, Przemysław Predygiel, prezes

Stowarzyszenia Uśmiech dla Dziecka.

Największy entuzjazm wśród publiczności wzbudzały dwie przywiezione z zagranicy kataryny-orchestry sprzed stu lat. Ich muzyce — przypominającej brzmienie organowych piszczałek — towarzyszyły ruchy figur wmontowanych w instrument.

Majsterkowicz z Końskich zdemontował publiczności muzykę naszych praprababek, odtworzoną na wyremontowanych przez siebie katarynkach z Węgier i Francji. W konstrukcji ich mechanizmów wykorzystano perforowaną płytę i perforowaną taśmę — wynalazki spotykane również w prototypach komputerów. (PAP)

Rozterki sercowe księcia Williama
Zauroczony Kate

Księżę William, syn księcia Karola i księżnej Diany, chce po zakończeniu nauki przeprowadzić się do USA. Wszystko z powodu zauroczenia koleżanką ze studiów — podał w niedzielę „Sunday Mirror”.

William, który w przyszłym roku skończy 21 lat, zadurzył się w rok od siebie młodszej Kate Middleton. Oboje znają się, bowiem wspólnie (oraz dodatkowo wraz z dwoma innymi współlokatorami) wynajmują mieszkanie.

„William jest zdeterminowany, aby chronić swe życie prywatne i sądzi, że przeprowadzka do Stanów Zjednoczonych to najlepszy sposób na to” — napisał „Sunday Mirror”. Księżę skończy studia najwcześniej w 2005 roku.

William, student historii sztuki na uniwersytecie St. Andrews, ma już precyzyjnie zaplanowane swoje

życie po ukończeniu nauki. Wyjedzie wtedy do Nowego Jorku, gdzie znajdzie pracę w jednej z tamtejszych galerii lub domów aukcyjnych — napisał „Sunday Mirror” powołując się na anonimowego rozmówcę z otoczenia rodziny królewskiej.

Tygodnik nie ma wątpliwości, że powodem takich planów księcia jest miłość do Middleton. „William uważa, że Kate jest absolutnie wyjątkowa” — powiedział jeden z przyjaciół pary. Według jego relacji, William i Kate są obecnie niczym „papużki-nierozłączki”.

Do całej sprawy ze sceptycyzmem podchodzi ojciec Kate, Michael Middleton. „Jesteśmy dumni, że możemy stać się teściami księcia Williama, ale osobiście nie wierzę, żeby do tego doszło” — powiedział „Sunday Mirror”.

(PAP)



Uśmiechnij się

On i ona siedzą blisko siebie na kanapie.

— Chcę panu zwrócić uwagę, że za godzinę wróci mój

mąż...

— Przecież nie robię nic niestosownego.

— No właśnie, a czas leci...

Ćpają młodzież, więźniowie, żołnierze

Problem zbyt jawny

Na Litwie rośnie liczba osób używających narkotyków, środki odurzające rozprzestrzeniane są w zakładach karnych, zorganizowane grupy przestępcze na wielką skalę prowadzą narkotykowy „biznes”, rozszerzają się w tej dziedzinie przestępcze kontakty międzynarodowe, coraz częściej produkuje się w naszym kraju środki psychotropowe sposobem przemysłowym, narkotyki syntetyczne wytwarza się w nielegalnie działających laboratoriach.

Taka sytuacja na dzień dzisiejszy została określona przez zarząd kontroli narkotyków biura policji kryminalnej Departamentu Policji. Według danych zarządu, w 2002 r. w związku z obiegiem narkotyków zanotowano 937 przestępstw – czyli 1,3 proc. ogólnej liczby przestępstw na Litwie. W ciągu 5 ostatnich lat liczba ta wzrosła 1,5 razy. Chociaż około połowy wszystkich przestępstw w karnych wszczęto za rozprzestrzenianie narkotyków, niemniej część zatrzymanych sprzedawców narkotyków stanowią drobni, uliczni handlarze.

Najwięcej przestępstw związanych z narkotykami zanotowano w Wilnie – 343 i Kłajpedzie – 160. Tu najbardziej popularne są droższe narkotyki: heroina, amfetamina, kokaina i in. Tłumaczy się to wyższym poziomem stopy życiowej mieszkańców tych miast, większą ilością ośrodków rozrywkowych.

Najbardziej podatna młodzież

W 2002 r. zarejestrowano 575 osób (w tym 7 obcokrajowców, 15 nieletnich, 41 osób nie mających obywatelstwa) zatrzymanych za nielegalną produkcję narkotyków lub ich nabycie. W tej liczbie – za sprzedaż narkotyków ujęto 278 osób: 101 kobiet, 3 obcokrajowców. Według grup wiekowych, najbardziej skłonni do pełnienia przestępstw są osoby od 18 do 24 lat. 30 proc. przestępstw popełnili narkomani lub osoby w stanie odurzenia narkotykowego, 26 proc. przestępców – to kobiety.

Za posiadanie lub używanie narkotyków do odpowiedzialności administracyjnej pociągnięto w roku ubiegłym 1 107 osób dorosłych i 96 nieletnich, najwięcej – w Wilnie, Kownie, Kłajpedzie. Za hodowlę konopi i maku w trybie administracyjnym ukarano 1 368 osób, najwięcej

w rejonie wileńskim – 194, Prenach – 86, Kownie – 84 i Olicie – 82.

Oczywisty problem

Obecnie na Litwie jest około 4 500 osób, będących na ewidencji w zakładach narkologicznych. Jednak specjaliści uważają, że realnie liczba narkomanów jest dziesięciokrotnie większa. Fala wybuchu HIV w olickim więzieniu pokazała, że problem narkotyków jest jak najbardziej aktualny również w zakładach karnych. Spowodowane jest to tym, że część skazanych na wolności używała narkotyków, także niedoskonałym porządkiem przekazywania więźniom paczek oraz nieuczciwością niektórych funkcjonariuszy więzień. W 2002 r. zanotowano 113 przypadków zatrzymania środków narkotykowych w miejscach odbywania kary: najwięcej w olickim, mariampolskim i wileńskim zakładach karnych. Najbardziej popularne w więzieniach narkotyki to heroina, marihuana, haszysz, amfetamina, lekarstwa psychotropowe. Ceny ich tutaj są 2-3 razy większe niż na wolności.

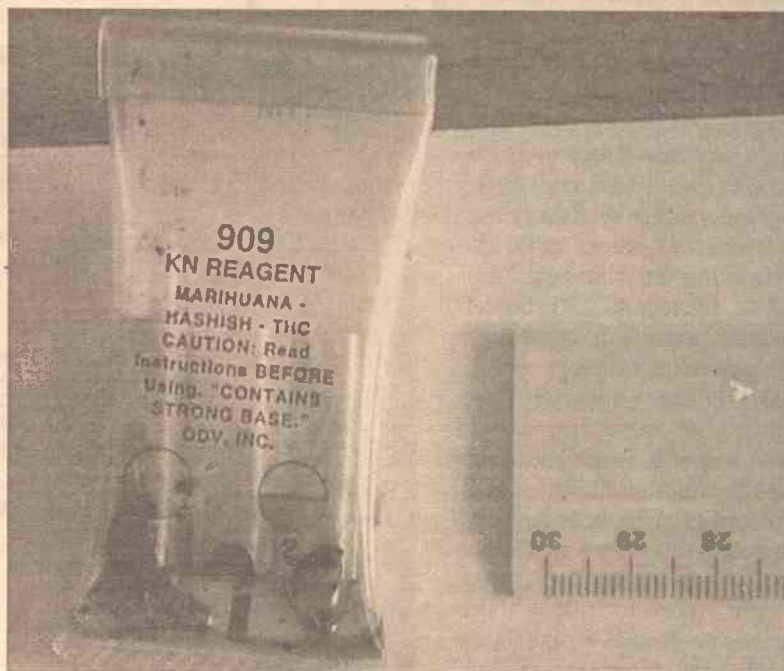
Żołnierze też próbują

Przypadki używania środków odurzających ustalono również w systemie ochrony kraju, wśród żołnierzy służby obowiązkowej. Ci „ćpają” najczęściej poza swymi jednostkami, podczas krótkich przepustek. Zauważa się jednak tendencję, że narkotyki i środki psychotropowe próbuje się wnieść na teren wojska. W roku ubiegłym wszczęto jedną sprawę karną za próbę przemycenia 2 paczek amfetaminy. Z 433 żołnierzy testowanych na używanie narkotyków ustalono 10 narkomanów. Dziewięciu żołnierzy z tego powodu zwolniono ze służby i skierowano na leczenie. Wszyscy oni zaczęli używać narkotyków przed rekrutacją do wojska. 74 osoby przydzielono do grupy nadzoru z powodu prawdopodobnego używania narkotyków.

Zdobycze na granicy

Po założeniu w litewskich komorach celnych jednostek do walki z narkotykami, zwiększyła się liczba wykrytych przestępstw związanych z przewożeniem środków odurzających przez granicę. W 2002 r. wsz-

rocznie. Najmniej osób zginęło w 2000 r. – 641. Co roku około 75 proc. pieszych ginie podczas ciemnej pory doby. Najbardziej niebezpiecznym miesiącem dla uczestników ruchu drogowego jest sierpień, z dni tygodnia – piątek. W porównaniu z innymi państwami europejskimi Litwa pod względem bezpieczeństwa ruchu drogowego jest państwem o zwiększonym ryzyku. Według liczby ofiar śmiertelnych na 1 000 000 obywateli nasz kraj zajmował w 2001 r. drugie miejsce w Europie z liczbą 202. „Przoduje” Łotwa z liczbą 221 ofiar śmiertelnych.



Tę niedużą paczuszkę z prawdopodobnie marihuaną znalazł służbowy pies Bari w ubiegłą czwartek w pociągu jadącym z Moskwy do Kowna. Wartość skonfiskowanego narkotyku na czarnym rynku może sięgać do 8 000 litów

Fot. ELTA

częto 14 spraw za przemyt narkotyków. Pogranicznicy również wszczęli jedną sprawę karną, na pograniczu wykryto 12 przestępstw związanych z przewożeniem i posiadaniem narkotyków. W minionym roku skonfiskowano 440 g kokainy, 1 979 g heroiny, 100 g amfetaminy, 844 g grzybów o właściwościach narkotycznych. 44 proc. przypadków przewiezienia narkotyków na Litwę zanotowano na granicy z obwodem kaliningradzkim.

Heroina króluje

Na Litwie przodujące miejsce wciąż zajmuje heroina. Podobnie jak w roku ubiegłym, narkotyk ten trafia do naszego kraju tzw. drogą „jedwabną”: Tadżykistan-Uzbekistan-Kazachstan-Rosja-Białoruś-Litwa. Część heroiny trafia również drogą bałkańską. Jeśli w 2001 r. narkotyk ten znajdowano tylko w większych miastach, w roku ubiegłym rozprzestrzenił się on również w mniejszych miasteczkach. Uwzględniając fakt, że cena heroiny w roku ubiegłym była trochę mniejsza niż w 2001 r., funkcjonariusze stwierdzają, iż podaż nie zmniejsza się.

Na popularności nie traci także koncentrat maku, produkowany w prymitywny sposób z łodyg tej rośliny, a to z powodu swej niskiej ceny. W ogóle opiaty stanowią około 56 proc. wszystkich narkotyków będących w obiegu.

5 000 przeszkolonych funkcjonariuszy

Rewolucja w prawie

Od 1 maja na Litwie weszły w życie nowe Kodeksy – Karny i Postępowania Karnego, które od podstaw zmieniają badanie przestępstw. Większość prawników te przemiany nazywa rewolucją w prawie karnym.

Po tej reformie w policji zostanie około 5 000 funkcjonariuszy, którzy przeszli testowanie i mogą prowadzić śledztwo przedsądowe.

Komisarz generalny litewskiej policji Vytautas Grigaravičius podziękował wszystkim śledczym za sumienną, wymagającą dokładności pracę i życzył, aby przyłożyli wszystkie siły do pracy w nowych

W ciągu 2002 r. na Litwie skonfiskowano 732 g kokainy, prawie 6 razy więcej niż w roku 2001. Praktycznie jednak całą kokainę „wylapano” za dwa razy: w jednym przypadku znaleziono 438 g (na Lotnisku Wileńskim), w drugim – około 280 g. Kokaina nie jest popularna na Litwie ze względu na wysoką cenę – na ulicy 1 g kosztuje od 120 do 350 litów. Używają ją najczęściej osoby o dużych dochodach.

Na międzynarodowej arenie

Każdy rok na Litwie zwiększa się liczba mieszkańców wciągniętych w zorganizowany, międzynarodowy handel narkotykami i środkami psychotropowymi. Jeśli w 2001 r. liczba Litwinów zatrzymanych za granicą za ten „biznes” nieznacznie tylko różniła się od liczby ujętych w 2000 r., już w roku ubiegłym wzrosła ona prawie dwukrotnie – 68 do 113 aresztowanych. Najwięcej naszych rodaków zatrzymano, podobnie jak w latach ubiegłych, w Niemczech, Szwecji i Norwegii. Znalazło się niemało Litwinów aresztowanych w Ameryce Południowej, na Łotwie, w Estonii, Rosji, Białorusi i Polsce. We wszystkich tych przypadkach konfiskowano kokainę. Styl przemycania narkotyków jest niezmienny: najczęściej kurierom towarzyszą osoby należące do zorganizowanych grup przestępczych.

Kryminały

Dzieci się bawią!

W Wilnie, podczas koncertu na górze Tauras, szalejący nieletni pili mocne piwo i załatwiali fizjologiczne potrzeby, gdzie się trafiło. Jednego nastolatka nieustaleni sprawcy zranili w brzuch. Podczas imprezy odbywającej się pod hasłem „Z Nowym Związkiem – do Unii Europejskiej” policja zanotowała 35 wykroczeń administracyjnych, w tym 12 protokołów spisano na miejscu nieletnim, używającym alkoholu w miejscu publicznym. Przywiezione do komisariatu „dzieci” nadmuchały do alkometru od 0,4 do 2,3 prom. alkoholu. Resztę protokołów spisano za... sikanie w miejscu publicznym i obzwanie przechodniów „laciną”. Podczas koncertu zanotowano jedno przestępstwo kryminalne. Grupa młodych ludzi napadła na nastolatka i ostrym przedmiotem zraniła go w brzuch. Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

Największym problemem podczas zabawy, zdaniem policji, była zbyt mała liczba bio ubikacji: na kilka tysięcy uczestników – tylko 3, możliwie dlatego pijana młodzież „zhańbiła” nie tylko pobliskie trawniki, ale też ściany Pałacu Związków Zawodowych. Chociaż podczas koncertu piwa nie sprzedawano i pilnowali tego liczni funkcjonariusze i żołnierze, młodzież jednak przyniosła je ze sobą, albo kupowała w sklepach.

Służby porządkowe, już po święcie, potrzebowały kilku pojazdów, aby wywieźć puste puszkę i butelki po piwie.

Pogrom sklepów

W końcu ubiegłego tygodnia w Kownie złodzieje wdarli się do sklepu „T-Market” i wynieśli około 500 pudełek różnego rodzaju papierosów. Jest to już trzeci sklep spożywczy w Kownie, okradziony w tym tygodniu. Kilka opakowań papierosów we wtorek skradziono z „Taupyk”, zaś w środę ze sklepu „Skłonio technologija” – ciastka, cukierki, a z kasy – kilkadziesiąt litów.

Wypadki drogowe

W piątek wieczorem na szosie Leipalingis-Lazdijai-Kalvarija samochód Audi 100, prowadzony przez pijanego 35-letniego R. J., wyjeżdżając z bocznej drogi nie przepuścił i zderzył się z Mercedeselem Benz 240, jadącym drogą główną. Za kierownicą tego auta siedział trzeźwy inspektor kowieńskiego terytorialnego urzędu celnego 40-letni J. R. W wypadku ucierpeli obaj kierowcy, jeszcze czterech celników i pasażer Audi.

W ubiegłym tygodniu w samym centrum Kłajpedy zginął motocyklista. 19-letni T. J. omijał ciężarówkę i zaczął o nią. Po zderzeniu kierowca jednoślada stracił nad nim panowanie i motocykl zjechał z drogi, uderzając w drzewo. Młody mężczyzna zmarł na miejscu.

Kraj zwiększonego ryzyka

Ofiary okresu pokoju

W ciągu 22 ostatnich lat na Litwie w wypadkach drogowych zginęło ponad 18 000 mieszkańców. Od 1980 do 2002 r. zanotowano 122 532 wypadki drogowe. Więcej niż 100 000 osób doznało obrażeń, na skutek których stało się bezrobotnymi i kalekami.

Najwięcej nieszczęść na drogach Litwy odnotowano w 1998 r. – 6 445. Najbardziej bolesny pod względem kraks był 1991 r. Po roku od odzyskania Niepodległości w wypadkach drogowych zginęło 1 173 mieszkańców. Od 1980 r. liczba kraks wahała się od 4 049 do 6 445

Sprintem

• Ana Gabriela Guevara ustanowiła rekord świata w biegu na 300 m podczas mityngu lekkoatletycznego w Meksyku. Meksykanka pokonała ten dystans w 35,20. Guevara poprawiła rekord Brytyjki Kathi Cook z 1984 roku, który wynosił 35,46.

• Zespół FC Brugge zapewnił sobie piłkarskie mistrzostwo Belgii. W meczu 31. kolejki zespół ten zremisował 1:1 z St. Truiden i w tabeli ma 10 punktów przewagi nad Anderlechtem Bruksela.

• Meksykański bokser Erik Morales obronił tytuł mistrza świata w wadze piórkowej organizacji WBC. W sobotę w Las Vegas pokonał przez nokaut w piątej rundzie Amerykanina Bobby'ego Velardeza. 26-letni Morales odniósł 44 zwycięstwo w zawodowej karierze. Dotychczas poniósł tylko jedną porażkę.

• Tomasz Markowski zapewnił sobie tytuł mistrza Polski remisując z Bartłojem Macieją w 12. rundzie 60. Mistrzostw Polski w szachach.

• Duńczyk Frank Hoej z grupy Fakta wygrał kolarski wyścig w Herning o Grand Prix Midtbank. Hoej samotnie minął metę, a trasę 195 km pokonał w czasie – 4:43.19. Ponad dwie i pół minuty później do mety dotarł peleton, z którego najszybszym był Brytyjczyk Jeremy Hunt.

• Złoty medal 19. balonowych mistrzostw Polski zdobył w Krośnie Witold Filus z Katowic. W klasyfikacji open zwyciężył Litwin Rimantas Kostiuškevičius. Jeszcze jeden Litwin – Gintaras Surkus triumfował w 4. górskich zawodach balonowych.

• Jeden z najlepiej opłacanych koszykarzy świata, Alonzo Mourning wróci po rocznej przerwie do ligi NBA. Środkowy Miami Heat nie grał przez cały sezon 2002/03 z powodu problemów z nerkami. Mourning zarobił przez siedem sezonów w Miami aż 105 mln dolarów. 33-letni koszykarz nie ukrywa, że chciałby dalej występować w drużynie z Florydy.

• Otylia Jędrzejczak wygrała w sobotę wyścig na dystansie 200 m stylem motylkowym podczas mityngu pływackiego w Wiedniu. Polka uzyskała czas – 2.09,07.

• Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) zasadniczo zgodziła się w sobotę podczas obrad Komitetu Wykonawczego na zwiększenie liczby drużyn z 32 do 36 w finałowym turnieju mistrzostw świata w 2006 roku w Niemczech.

• Dwie najwyższe rozstawione tenisistki: Amerykanka Venus Williams (nr 1.) i Francuzka Amelie Mauresmo (2.) zmierzą się w finale turnieju WTA – J&S Cup w Warszawie (z pulą nagród 700 tys. dol.).

• Filippo Inzaghi z AC Milan zdobywając jedną bramkę z meczu z Como (2:0) dołączył do Alessandro Del Piero z Juventusu Turnyn w klasyfikacji najlepszych strzelców włoskiej ligi piłkarskiej. Obaj zdobyli po 16 bramek, przy czym Del Piero aż sześć z karne-

Drużyna z Niemenczyna awansowała do ligi B

Za drugim podejściem

– Jesteśmy niezwykle podbudowani zajęciem trzeciego miejsca w koszykarskich rozgrywkach ligi C. Nie tylko zdobyliśmy awans do wyższej ligi, ale też nie zawiedliśmy, oczekiwania naszego sponsora i wiernego kibica – dyrektora spółki „Nemenčinės mediena” Stasysa Plitnikasa – powiedział „Kurierowi” Aleksandr Jankowski, kapitan drużyny amatorskiej z Niemenczyna.

Jak zaznaczył Jankowski, tegoroczny sukces drużyny jest tym ważniejszy, że został osiągnięty za drugim podejściem. W ubiegłym sezonie niemenczyńscy koszykarze zadebiutowali w krajowych rozgrywkach ligi C, występując po raz pierwszy pod szyldem „Nemenčinės mediena” i w ogólnej klasyfikacji zajęli piętnaste miejsce. W tym sezonie uplasowali się na trzeciej pozycji, ustępując jedynie koszykarzom „Lietuvos draudimas” oraz „Oro navigacija”.

– Nie muszę nikomu tłumaczyć, że te drużyny miały o wiele lepsze warunki do treningów i o wiele więcej pieniędzy na ściąganie zawodowców do swych ekip, dlatego, naszym zdaniem, wypadliśmy na miarę swoich możliwości – zauważył kapitan „Nemenčinės mediena”. Podkreślił też, że on i jego koledzy właściwie wszystkie mecze – oprócz dwóch – musieli rozgrywać na parkietach przeciwników. Sponsorująca drużynę spółka nie posiada własnej sali sportowej i koszykarze trenują na parkiecie jednej w miasteczku szkolnej sali sportowej, płacąc za godzinę 30 litów. Treningi się odbywają dwa razy w tygodniu i trwają nie mniej niż dwie godziny.

– W sumie za wynajem sali płacimy niemałe pieniądze, ale warunki



„Nemenčinės mediena” w podstawowym składzie. Za zdobycie trzeciego miejsca koszykarzom z Niemenczyna zostały wręczone medale, dyplomy oraz puchar

Fot. archiwum

ki pozostawiają wiele do życzenia. Szczególnie daje się we znaki brak prysznicu – narzekał Aleksandr Jankowski. Według niego, źle się też stało, że od trzech lat nie są przeprowadzane mistrzostwa rejonu wileńskiego w koszykówce, które byłyby dobrym przyczynkiem do pomyślnego debiutu w lidze B.

Te niewygody, zdaniem kapitana, kompensuje niezwykle zaangażowanie i zgranie stosunkowo młodej drużyny z miasteczka nad Wilią, w składzie której występują wyłącznie miejscowi zawodnicy (oprócz jednego, który zameldowany jest w Wilnie). Koszykarzom z Niemen-

czyna dodawała waleczności i chęci do gry obecność na spotkaniach ich sponsora – dyrektora spółki Stasysa Plitnikasa, który wiernie i często im kibicował twierdząc, że to najlepszy relaks po wytężonym dniu pracy. Wiernym kibicem niemenczyńskim był też „ich” kierowca – Witalij Mieczkowski, który nigdy nie zawiodł i był do usług ze swym czterokołowym bussem zawsze, gdy była potrzeba.

– Nasz sponsor-dyrektor zaangażował się do tego stopnia, że ma ambitny zamiar zostać naszym trenerem – żartobliwie zauważył Jankowski.

– Chłopcy nie mają nic przeciwko temu, a żeby nieco teoretycznie „podkuć” przyszłego szkoleniowca, sprezentowali mu książki autorstwa znanych na Litwie teoretyków koszykówki – Garastasa i Stonkusa.

Zdaniem kapitana „Nemenčinės mediena”, atutem drużyny jest młody wiek zawodników, zgranie oraz panujące w niej poczucie koleżeństwa, a w jej składzie występują Litwini, Rosjanie, Polacy. Tradycją drużyny było to, że po każdym występie sportowe stroje drużyny prał i prasował po kolei każdy z zawodników. Nikt nie protestował...

Zygmunt Żdanowicz

Dla Maskoliūnasa najważniejsze są sukcesy klubowe – Prokom w finale Pucharu Europy

Udział Prokomu Trefla Sopot w finale Pucharu Europy FIBA koszykarzy będzie największym sukcesem polskiej męskiej koszykówki oraz wicemistrza Polski Prokomu Trefla Sopot.

Dla Litwinów Dariusza Maskoliūnasa grającego w Prokomie od 2000 roku i Tomasa Masiulisa, finałowy mecz z Arisem Saloniki będzie już trzecim występem w finale europejskiego pucharu. Litwini są mistrzami Euroligi w 1999 roku i mistrzami Pucharu Europy w 1998 roku z Žalgirise Kowno. W 1999 roku w Monachium w finale Euroligi Žalgiris pokonał faworyta Kinder Bolonia 82:74, a w finale PE klub z Kowna wygrał z Adecco Mediolan 82:67. Właśnie sukcesy klubowe są dla Maskoliūnasa najważniejsze w karierze.

Trudno jest porównywać grę w reprezentacji i rozgrywki pucharowe, ale ja na pierwszym miejscu w karierze stawiam mistrzostwo Euroligi z Žalgirise w Monachium, bo zwyciężyliśmy w najlepszych rozgrywkach Europy. Zaraz potem na liście sukcesów jest brązowy medal igrzysk olimpijskich z reprezentacją – powiedział Dariusz Maskoliūnas. „Každy mecz finałowy jest spe-

cyficzny, a o zwycięstwie decyduje wiele czynników. Przede wszystkim koncentracja i nie poddanie się presji kibiców. Tu, w Salonikach przy ogłuszającym dopingu kilku tysięcy wspaniałych fanów, będzie to dla nas bardzo ważne – dodał Maskoliūnas, brązowy medalista igrzysk w Sydney z reprezentacją Litwy. – Nie możemy panikować, musimy trzymać się konsekwentnie planu gry i wtedy zwycięstwo jest możliwe. Jesteśmy bardzo blisko sukcesu. Jeden mały krok dzieli Prokom od wygranej, a mnie od trzeciego pucharu w europejskich rozgrywkach. To byłby bardzo duży sukces polskiej koszykówki. Gra w finale to też sukces, ale walczyliśmy dalej” – dodał obrońca Prokomu.

W opinii Maskoliūnasa trudno wskazać słaby punkt drużyny Arisu tym bardziej, że zawodnicy Prokomu oglądali tylko jeden mecz zespołu z Grecji – półfinał w Salonikach z Hemofarmem Vrsac – a resztę informacji o rywalu czerpią ze statystyk. „Są dobrzy i pod koszem i na obwodzie, gdzie rządzi Amerykanin Will Solomon, choć ten akurat w spotkaniu półfinałowym z Hemofarmem zagrał słabiej” – zauważył Maskoliūnas.

Hokejowe Mistrzostwa Świata w Finlandii – Wyłoniono ósemkę ćwierćfinalistów

W sobotę w hokejowych mistrzostwach świata w Finlandii zapadły niemal wszystkie rozstrzygnięcia – wyłoniona została ósemka ćwierćfinalistów, a także drużyny, które zostały zdegradowane do dywizji 1.

W ćwierćfinale grać będą – mistrz świata Słowacja, wicemistrz Rosja, mistrz olimpijski Kanada oraz Finlandia, Szwecja, Czechy, Niemcy i Szwajcaria. Takiego układu nie zmienia ostatnie, niedzielne mecze drugiej rundy – zadecydują jednak o miejscach w tabeli i kalendarzu gier ćwierćfinałowych.

Liga hiszpańska: Klęska Realu Madryt – Do trzech razy sztuka?

Kibice Realu Madryt są w szoku! Ich ukochana drużyna przegrała na własnym stadionie aż 1:5 (!!!) z Realem Mallorca. „Królewscy” co prawda utrzymują prowadzenie w tabeli, ale na jeden punkt zbliżył się już Real Sociedad San Sebastian.

Klęska w spotkaniu z Mallorcą była dla Realu pierwszą porażką na Santiago Bernabeu od listopada 2000 roku (49 meczów). Wówczas „Królewscy” ulegli również... Mallorce.

Od degradacji uchroniła się drużyna USA, która po zwycięstwie nad Słowenią 7:2, w sobotę pokonała Białoruś 4:2. Do dywizji 1 spadły drużyny Białorusi i Słowenii, a Japonię – po raz ostatni – czeka turniej kwalifikacyjny w Azji, z zespołami Chin i Korei Płd. Japończycy w światowej elicie grają nieprzerwanie (jako zwycięzcy azjatyckich kwalifikacji) od 1998 roku, ale nie wygrali dotąd ani jednego z 29 meczów. Od następnych mistrzostw, w Czechach, nie będą mieli przywileju startu w kwalifikacjach na dotychczasowych zasadach.

Mecz rozpoczął się zgodnie z planem, bowiem w 10. minucie prowadzenie dla Realu uzyskał Ronaldo i taki wynik (1:0) utrzymał się do końca I połowy. Jednak po przerwie obraz gry uległ całkowitej zmianie. Mallorca z zimną krwią wykorzystywała słabość Realu w ciągu 45 minut i po bramkach: Pandianiego (48), Riery (52), Eto'o (63), Carlosa (90) i samobójczej Roberto Carlosa (70), wygrała całe spotkanie 5:1.

Sylwetki sportowców – Venus i Serena Williams

Kto mógłby je pokonać?

Venus i o rok młodsza Serena Williams pierwsze piłki zaczęły odbijać w wieku czterech lat na zdewastowanych kortach w parku miejskim okupowanym przez okoliczne gangi. Teraz są najlepszymi tenisistkami na świecie, milionerkami i nie widać, by rosła im tenisowa konkurencja.

Siostry zdobyły dziewięć tytułów wielkoszlemowych w singlu i sześć w deblu. Venus została ogłoszona przez amerykański tygodnik „Sports Illustrated” sportsmenką roku 2000, Serena zaś – przez Associated Press – sportsmenką roku 2002. Na olimpiadzie w Sydney Venus zdobyła dla USA złoty medal w singlu i razem z siostrą w deblu. Siostry zdominowały ostatnie cztery turnieje wielkoszlemowe – Roland Garros, Wimbledon, US Open i Australian Open – spotykając się we wszystkich czterech finałach z rzędu. Na horyzoncie nie widzą nikogo, kto mógłby je pokonać.

Fenomenalny talent

Żeby coś osiągnąć w tenisie, należy zacząć najpóźniej w wieku sześciu lat. Urodzona w 1980 r. Venus i o rok młodsza Serena pierwsze piłki zaczęły odbijać w wieku czterech lat na zdewastowanych kortach publicznych w parku miejskim okupowanym przez okoliczne gangi. Siostry niejednokrotnie padały na ziemię, by nie dostać kuli. Venus i Serena po sześć godzin dziennie grały ze sobą. Richard, ojciec dziewczynek, baseballista amator, uczył je z podręcznika, bo rodziny nie było stać na klub tenisowy dla córek.

Siostry zdradzały fenomenalny talent i zapał. Serena, jeśli wierzyć jej

ojcu, rozegrała swój pierwszy turniej w wieku czterech i pół roku i przez następnych pięć lat na 49 rozgrywek, w których brała udział, 46 wygrała.

Michael Jordan w spódnicy

Kiedy Venus skończyła 11 lat, jej tata poprosił Ricka Macciego, trenera utalentowanych tenisistek Jennifer Capriati i Mary Pierce, które właśnie wchodziły jak burza do profesjonalnej gry, żeby przyjechał obejrzeć córki. Rick odbił z Venus kilka piłek, ale nic go nie zachwyciło. Kiedy jednak Venus powiedziała, że musi iść do toalety, i jak akrobatka wymaszerowała z kortu na rękach, Macci zrozumiał, że trafił na talent sportowy porównywalny z Michałem Jordanem. Przyjął obie siostry do swojej elitarniej szkoły tenisowej na Florydzie. Obie po kolei znalazły się na pierwszym miejscu w kalifornijskich rankingach tenisistek w grupie wiekowej do 12 lat.

Zapraszano je na prestiżowe obozy tenisowe i turnieje, stały się ulubionym tematem lokalnych dziennikarzy sportowych, otaczała je aura legendy o slumsach w Compton i piętckach zbieranych w śmietnikach elitarnych klubów. Richard Williams okazał się nie tylko skutecznym trenerem, ale i specjalistą od reklamy.

– Nigdy mi przez myśl nie przeszło, że ktoś mógłby być lepszy ode mnie – powiedziała Venus Williams w wywiadzie dla „New York Times”, kiedy była jeszcze numerem 211 na świecie. – Jak tylko się tak pomyśli, zaraz zaczyna się przegrywać – wyjaśniła.



Siostry Williams – świetnie przygotowane atletycznie, najszybciej biegają i najmocniej uderzają piłkę
Fot. archiwum

Richard Williams wychowywał córki według zasady „the sky is the limit” („granica jest tylko niebo”). Venus i Serena mają niezłomną, graniczącą z arogancją wiarę w siebie. Już debiutując w profesjonalnym tenisie, czternastoletnia Venus zaprezentowała żelazną psychikę: trafiwszy na Arantę Sanchez Vicario, wówczas numer dwa na świecie, zamiast się trząść, walczyła, aż zabrała mistrzyni jednego seta i – choć w końcu przegrała – do połowy utrzymała wyraźną przewagę!

Zmieniły kobiecy tenis

Siostry budzą respekt samym wyglądem: Venus ma 185 cm wzrostu, Serena zaś – jak pisze amerykański „Tennis Magazine” – „bicepsy boksera wagi średniej, mocne ramiona i uda przypominające uda dziesięcioboisty”. Świetnie przygotowane atletycznie, najszybciej biegają i najmocniej uderzają piłkę. Siostry

serwują silniej niż niejeden mężczyzna z pierwszej dziesiątki, Venus trafiła do Księgi rekordów Guinnessa jako autorka najszybszego kobiecego serwisu w historii. Miała 18 lat, gdy uderzona przez nią piłka pomknęła z prędkością 204 km/h (kobiety nie serwują zwykle silniej niż 160 km/h). Tak jeszcze nie grała żadna kobieta. Siostry wprowadziły kobiecy tenis na nowy, nieznan dotąd poziom.

Dziennikarze jednak przez długi czas więcej niż o cudownych siostrach pisali o ich ojcu. Jak to się stało, że szef małej firmy ochroniarskiej wymyślił metodę, która prześciga metody wszystkich dyplomowanych trenerów? Czy to możliwe, żeby metodą na sukces była rezygnacja z profesjonalnego trenera i wycofanie z rozgrywek juniorskich przygotowujących do rywalizacji? A może Venus i Serena osiągnęły to, co osiągnęły, nie dzięki metodzie tatusia, ale pomimo niej?

Puchar Stanleya Senators prowadzą

Hokeiści Ottawa Senators pewnie pokonali u siebie zespół Philadelphia Flyers 5:2 i w rywalizacji do czterech zwycięstw drugiej rundy play off Pucharu Stanleya prowadzą 3:2.

W całym meczu gospodarze oddali 30 strzałów, a zawodnicy z Filadelfii zaledwie 19. Po 21 sekundach sobotniego spotkania prowadzili goście – Claude Lapointe wykorzystał podanie Donalda Brasheara i pokonał Patricka Lalime. Kolejne pięć bramek strzelali hokeiści „Senatorów”. W ósmej minucie wyrównał Bryan Smolinski, a na cztery minuty przed końcem pierwszej tercji gospodarze wyszli na prowadzenie po uderzeniu Daniela Alfredssona. W drugiej tercji kolejne gole dla hokeistów z Ottawy zdobyli Martin Havlat i Radek Bonk.

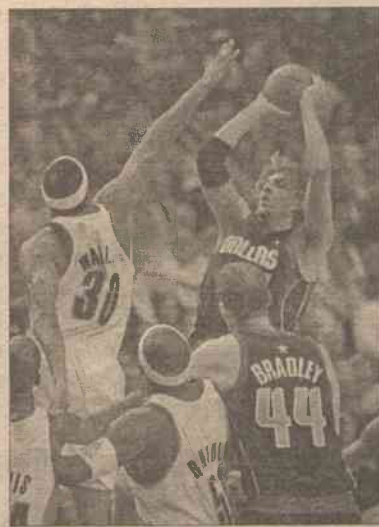
Ostatnim „Senatorem”, który umieścił krążek w bramce gości, był Peter Schaefer. Chwilę po nim Radovan Somik strzelił drugiego gola dla Flyers. W drugim rozegranym w sobotę meczu Anaheim Mighty Ducks nie zdołali zapewnić sobie awansu do trzeciej rundy play off. „Kaczory” przegrały na wyjeździe z Dallas Stars 1:4 i w rywalizacji do czterech zwycięstw wygrywają obecnie 3:2. Kolejny mecz odbędzie się w Anaheim dzisiaj.

Liga NBA Mavs czy Blazers?

Dallas Mavericks rozpoczęli sezon regularny od 14 zwycięstw z rzędu. Zakończyli rozgrywki z 60 wygranymi ustanawiając nowy rekord klubu.

Teraz w pierwszej rundzie play-offs również mogą zapisać się na kartach historii NBA, ale w sposób, którego za pewne chcieliby uniknąć: mogą przegrać rywalizację, mimo wygrania 3 pierwszych spotkań. Blazers mają szansę dokonać wielkiego powrotu, jeśli dziś pokonają Mavs w meczu numer 7. Kto zatem zagra w półfinale Konferencji Zachodniej z Sacramento Kings? Historia przemawia za Mavericks. Tylko dwa zespoły w historii NBA, podobnie jak Portland potrafiły przejść z 0-3 na 3-3. W 1994 roku sztuka ta udała się Denver Nuggets, a w 1951 New York Knicks. Obie te drużyny przegrały jednak siódme decydujące spotkanie. Za Mavs przemawia także fakt, że nie przegrali oni 4 meczów z rzędu od marca 2000 roku. – To będzie dla nas nowe doświadczenie i mam nadzieję, że pozytywne – powiedział Don Nelson, coach ekipy z Dallas.

Philadelphia 76ers jest kolejnym zespołem, który awansował do drugiej rundy play off zawodowej ligi koszykarzy. Prawo gry w półfinale Konferencji Wschodniej drużyna



Napastnik „Dallas Mavericks” Dirk Nowitzki w meczu z Portland Trail Blazers zdobył tylko cztery punkty
Fot. EPA-ELTA

z Filadelfii wywalczyła po piątkowym zwycięstwie 107:103 z New Orleans Hornets. Początkowo przebieg spotkania nie zapowiadał zwycięstwa grającej na wyjeździe Filadelfii, która po trzech kwartach przegrywała czterema punktami. Ostatnia część meczu należała jednak do gości, którzy odrobili straty i wyszli na prowadzenie. Tuż przed końcem spotkania trzy razy za dwa punkty trafił Allan Iverson, który w całym spotkaniu zdobył 45 pkt.

W drużynie pokonanych najlepsze spotkanie rozegrał Jamal Mashburn, który wyszedł na parkiet po raz drugi po wyleczeniu kontuzji palca. Jego 36 punktów nie pomogło jednak zespołowi z Nowego Orleanu doprowadzić do remisu w rywalizacji play off.

Philadelphia Flyers w półfinale Konferencji Wschodniej spotka się z Orlando Magic lub Detroit Pistons. W rywalizacji best of seven tych drużyn jest remis 3:3, a w piątkowy wieczór lepsi okazali się koszykarze z Detroit, którzy na wyjeździe wygrali 103:88.

Po czterech meczach Pistons przegrywali 1:3. Dwa kolejne spotkania w wykonaniu tego zespołu to efektowne zwycięstwa, które doprowadziły do remisu. W historii NBA tylko siedmiu drużynom, które przegrywały już 1:3 udało się wygrać rywalizację do czterech zwycięstw. Detroit Pistons mają teraz szansę dołączyć do tego grona. Decydujący mecz odbędzie się w niedzielę. W piątkowym spotkaniu niewiele punktów dla gości rzucił Chauncey Billups (40). 22 dołożył Richard Hamilton, a 20 Ben Wallace. W zespole pokonanych najlepiej zagrał Tracy McGrady, który zdobył 37 punktów, miał 11 zbiórek i pięć asyst.

Sprintem

• Philadelphia 76ers jest kolejnym zespołem, który awansował do drugiej rundy play off zawodowej ligi koszykarzy. Prawo gry w półfinale Konferencji Wschodniej drużyna z Filadelfii wywalczyła po piątkowym zwycięstwie 107:103 z New Orleans Hornets.

• W sobotę w wieku 63 lat zmarła w Bradzie Anna Matouskova, jedna z najwybitniejszych zawodniczek w kolarstwie halowym. W latach 70. Matouskova pięć razy zdobywała tytuł mistrzyni świata w jeździe figurowej na rowerze. W 2000 roku Czeska Federacja Kolarska wyróżniła ją tytułem cyklistki tysiąclecia.

• Amerykański bokser Oscar de la Hoya zdeklasował w kasynie Mandalay Bay w Las Vegas Meksykanina Yoriego Boy Campasa. „Złoty Chłopak”, jak nazywany jest de la Hoya, myślimi jest już przy rewanżowej walce z Shane Mosleyem. 30-letni de la Hoya jest jednym z najlepszych i najpopularniejszych pięściarzy na świecie. W dorobku ma tytuły mistrza świata w pięciu kategoriach wagowych. Obecnie dzierży pasy mistrza organizacji WBC i WBA w kategorii junior średniej. W ponad dziesięcioletniej przygodzie z boksem zawodowym poniósł tylko dwie porażki – z Felixem Trinidadem i Shane Mosleyem. „Złoty Chłopak” za wygraną z Campasem (debiutował w gronie profesjonalistów w wieku niespełna 17 lat, a do tej pory stoczył 86 walk) zarobił prawie 13 milionów dolarów. Jego rywal miał zagwarantowane w kontrakcie zaledwie 100 tys. USD, ale dzięki znacznym wpływom z transmisji telewizyjnej do Meksyku w systemie „pay-per-view” jego gaża wzrosła pięciokrotnie.

• Grzegorz Walasek zwyciężył w norweskim Elgane w rundzie kwalifikacyjnej indywidualnych mistrzostw świata na żużlu i awansował do półfinału tych rozgrywek, cyklu Grand Prix 2004. Reprezentant Polski zdobył 13 punktów.

• Jeden z najlepszych koszykarzy w historii zawodowej ligi NBA John Stockton zakończył karierę. Jego zespół Utah Jazz przed dwoma dniami został wyeliminowany w pierwszej rundzie play off. 41-letni Stockton miał 19 lat, gdy zaczął grę w NBA. Dzięki wielu latom dobrych występów został zaliczony do grona 50 najlepszych zawodników w historii zawodowej ligi koszykarzy, a także znalazł się na czwartym miejscu w klasyfikacji obrońców. Karierę zakończył z najlepszym bilansem zbiórek – jego średnia do 15,8 na mecz.

• Gilbert Arenas z Golden State Warriors został uznany za koszykarza, który zrobił największe postępy w lidze NBA w sezonie 2002/03. W głosowaniu ekspertów i dziennikarzy Arenas otrzymał 288 pkt i wyprzedził Matta Harpina (Utah Jazz) – 234 oraz swego kolegę z drużyny Troya Murphy’ego – 144.

Na podstawie PAP i BNS
strony przygotował
Walenty Dunowski

Milion wiernych na papieskiej mszy w Madrycie

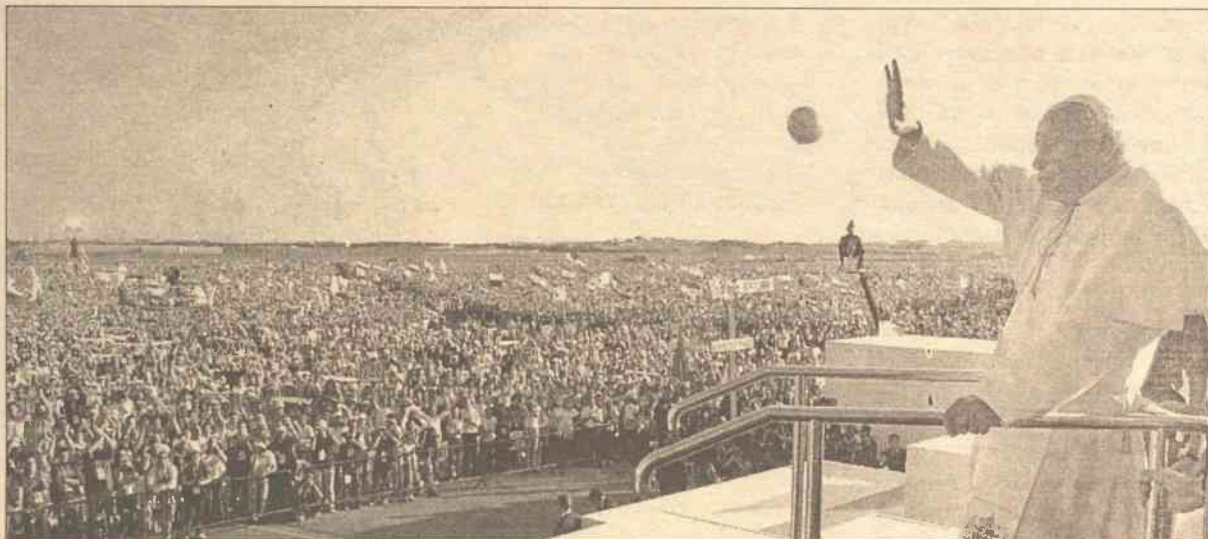
„Budujcie sprawiedliwszy świat”

Papież Jan Paweł II, przewodnicząc wczoraj rano w Madrycie uroczystości kanonizacji pięciorga nowych hiszpańskich świętych, wskazał przykład ich poświęcenia dla bliźnich jako wezwanie do budowania „sprawiedliwszego i bardziej solidarnego świata”.

Papież wylądował w sobotę w południe na madryckim lotnisku witany przez hiszpańską parę królewską – króla Juana Carlosa i królową Zofię, oraz przewodniczącego Episkopatu Hiszpanii kardynała Antonio Maria Rouco Varela. Nieco później entuzjastycznie powitało go 600 tys. młodych Hiszpanów zgromadzonych na terenie starej bazy lotniczej, odległej o 10 km od centrum Madrytu. Wysłuchali w skupieniu słów Jana Pawła II o dramacie współczesnej kultury cierpiącej na zanik życia wewnętrznego i zaniku skłonności do kontemplacji. Papież wezwał zgromadzonych, aby „nigdy

nie oddzielali działania od kontemplacji”. Wczoraj na placu Kolumba w centrum stolicy i czterech ulicach rozchodzących się od niego na kształt krzyża, ustawiono 35 tys. krzesel. Sprawozdawca hiszpańskiej telewizji publicznej ocenił, że we mszy uczestniczyło około miliona wiernych. Papież zwrócił się do uczestników mszy ze słowami: „Serdecznie witam lud Boży przybyły z różnych regionów kraju, aby uczestniczyć w tej wielkiej uroczystości”. Następnie powitał króla i królową Hiszpanii, którzy przybyli w otoczeniu członków rodziny.

W mszy koncelebrowanej przez blisko 100 hiszpańskich biskupów uczestniczył również premier Hiszpanii, Jose Maria Aznar z rodziną. Prefekt kongregacji ds. kanonizacyjnych, portugalski kardynał Jose Saraiva Martins zwrócił się do papieża o kanonizowanie pięciorga błogosławionych i przedstawił ich sylwetki.



W Hiszpanii Jana Pawła II entuzjastycznie powitało 600 tys. młodych ludzi zgromadzonych na terenie starej bazy lotniczej Fot. EPA-ELTA

Chór odśpiewał litanię do Wszystkich Świętych, po czym papież wygłosił formułę kanonizacyjną.

W swej homilii podczas mszy kanonizacyjnej papież wezwał Hiszpa-

nów do czerpania inspiracji z życia nowych świętych. — Poznanie i pogłębienie wiedzy o przeszłości narodu oznacza wzbogacenie Europy i świata o dorobek kulturalny waszej

historii — powiedział Jan Paweł II. W ciągu pięciu ostatnich lat Jan Paweł II kanonizował sześcioro Hiszpanów. Teraz będzie jedenaścioro hiszpańskich świętych.

Polska w Iraku

Obok USA i Wielkiej Brytanii

Informując o planach utworzenia sił stabilizacyjnych w Iraku, „New York Times” pisze, że „Polska będzie dowodzić jedną z dywizji i zaferowała przysłanie brygady swoich wojsk”.

Brygada w polskiej armii liczy około 2000 żołnierzy. Dyplomaci w Waszyngtonie podkreślają jednak, że ostateczne decyzje w sprawie liczby polskich żołnierzy w Iraku jeszcze nie zapadły. Mogą one zostać podjęte w wyniku rozmów szefa MON Jerzego Szmajdzińskiego w stolicy USA. Polska obejmie wojskowe kierownictwo jednego z trzech sektorów w Iraku, obok USA i Wielkiej Brytanii. Oprócz tych trzech krajów na siły stabilizacyjne będą się najprawdopodobniej składać oddziały z Włoch, Hiszpanii, Danii, Holandii, Ukrainy, Bu-

garii, Albanii, Filipin, Kataru i Korei Południowej.

Według „NYT”, z ok. 130 tys. żołnierzy amerykańskich przebywających obecnie w Iraku, do jesieni ma tam pozostać tylko około 30 tys. Większość sił stabilizacyjnych stanowią będą wojska z innych krajów, co pozwoliłoby Waszyngtonowi uniknąć oskarżeń, że „Ameryka okupuje Irak”. Nowojorski dziennik zdaje się wątpić, czy po wycofaniu się większości wojsk amerykańskich siły z innych krajów poradzą sobie z utrzymaniem pokoju i stabilizacji w Iraku. „Jeszcze się okaże, jak skutecznie Amerykanie i ich sojusznicy będą w stanie spełniać to zadanie (stabilizacji Iraku), jeżeli wojska USA będą znacznie zmniejszone i zastąpione oddziałami z Europy Wschodniej i Azji” — pisze gazeta.

Kapsuła zesła z kursu

Kłopoty z lądowaniem

Do nieoczekiwanych kłopotów doszło wczoraj w czasie lądowania w Kazachstanie szóstej ekspedycji wracającej z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS), gdy służby ratunkowe przez kilka godzin szukały lądownika z załogą.

Początkowo media informowały, że lądownik pojazdu Sojuz TMA-1 z Rosjaninem Nikołajem Budarinem oraz Amerykanami Kennethem Bowersoxem i Donaldem Pettitem szczęśliwie dotarł na ziemię o godzinie 6.12 czasu moskiewskiego (5.12 czasu litewskiego). Później pojawiła się informacja, że tuż przed lądowaniem służby naziemne utraciły kontakt z kosmonautami. Skończyło się na ponad dwugodzinnych poszukiwaniach.

Kapsuła, którą po 161-dniowym pobycie w kosmosie wracali astronauta, zesła z kursu i znalazła się ok. 500 kilometrów od strefy poszukiwań. Dopiero o 8.21 czasu mo-

skiewskiego (7.21 litewskiego) zauważył ją samolot ratunkowy. Załoga meldowała, że luk pojazdu jest otwarty, a kosmonauci są obok. „Jest to unikalny przypadek, ponieważ zazwyczaj kosmonautów osłabionych długim przebywaniem w stanie nieważkości z kapsuły wydobywają lekarze” — skomentował portal internetowy Newsru.com.

Obecnie na miejsce, gdzie znajdują się Budarin, Bowersox i Pettit skierowano śmigłowce, które mają ich ewakuować. Kosmonauci przejdą następnie badania lekarskie. Cała trójka przebywała na ISS od listopada. Początkowo mieli wrócić na początku marca, jednak po lutowej katastrofie Columbi ich powrót został opóźniony. Szóstą ekspedycję zastąpiła siódma, która przybyła na ISS dzisiaj. W jej składzie znajduje się dwóch kosmonautów — Rosjanin Jurij Malenczenko i Amerykanin Edward Lu.

Pożar w Rafinerii Gdańskiej

Zawiniłi ludzie?

Zakończono gaszenie zbiornika z niemal 20-tysiącami metrów sześciennych benzyny, który zapalił się w Rafinerii Gdańskiej. Do wybuchu doszło w sobotę przed godziną 15.00.

Przyczyny pożaru w Rafinerii Gdańskiej nie są jeszcze znane, jednak strażacy, którzy gasili płonący zbiornik z benzyną są przekonani, że pożar powstał z winy osób które w nim zginęły. To najpoważniejszy wypadek w historii Rafinerii Gdańskiej. Kłęby jaskrawego ognia i czar-

nego, gęstego dymu widoczne były z odległości kilkudziesięciu kilometrów od zakładu. „Trzy osoby, które prawdopodobnie w momencie zainicjowania pożaru, tutaj były, prawdopodobnie zginęły. Nikomu z ratowników nic się podczas tej akcji nie stało” — powiedział rzecznik pomorskich strażaków Piotr Porożyński.

Byli to pracownicy gdyńskiej firmy Baltic Marine Surveyors, którzy dla zbadania jakości pobierali ze zbiornika próbki benzyny przeznaczonej przez RG na eksport. We-

dług kierownictwa BMS, pracownicy ci byli dobrze wyszkoleni i wykonywali tego typu prace wielokrotnie. Pożar zbiornika udało się ugasić dzięki „atakowi pianowemu”, który przeprowadzono po godzinie 1.00 w niedzielę. Atak powiódł się. Piana „zadusiła” ogień. Według jego szacunków w akcji uczestniczyło około 300 strażaków. Do walki z ogniem skierowano również zastępy z innych województw. W akcji uczestniczył też statek gaśniczy, który stał na Martwej Wiśle.

Spada poparcie dla Busha

Koniec wojny – koniec popularności?

65 procent Amerykanów popiera politykę prezydenta USA George'a W. Busha. Od połowy kwietnia, czyli od chwili zakończenia de facto wojny w Iraku, liczba jego zwolenników skurczyła się o 6 procent — napisał tygodnik „Newsweek” na swojej stronie internetowej.

Najwyższe notowania Bush miał w czasie kampanii wojskowej. Trzy tygodnie temu 74 procent Amerykanów akceptowało sposób, w jaki prezydent radzi sobie z Irakiem. 63 procent ankietowanych wierzy, że USA uda się zaprowa-

dzić demokrację w Iraku. Przeciwnego zdania jest 33 procent. W USA rośnie niepokój o żołnierzy przebywających w Iraku. 12 procent respondentów uważa, że wojsko powinno w ciągu tygodnia wrócić do kraju — w połowie kwietnia sądziło tak 6 procent. Jednocześnie liczba zwolenników co najmniej rocznego pobytu w Bagdadzie stopniała o 7 punktów procentowych — do 26 procent. 45 procent Amerykanów uważa, że Bush dobrze sobie radzi z polityką wewnętrzną USA. Najbardziej podoba

się sposób, w jaki prezydent zabezpiecza kraj przed możliwością zamachu terrorystycznego — jego metody akceptuje 74 procent ankietowanych. Z kolei najniższe oceny (39 procent) Bush ma za radzenie sobie z opieką zdrowotną.

Według 62 procent respondentów, gospodarka będzie kluczowym zagadnieniem, które rozstrzygnie o wyniku wyborów prezydenckich w 2004 roku. Połowa z nich nie sądzi, aby kandydat Demokratów poradził sobie lepiej w obecnej sytuacji niż Bush.

Chiny straciły okręt podwodny

Znaki zapytania wokół katastrofy

Wypadek wydarzył się na chińskich wodach terytorialnych „w ostatnich dniach” i był spowodowany „problemami mechanicznymi” — napisała Xinhua, nie podając żadnych szczegółów. Agencja napisała jedynie, że okręt odholowano do jednego z portów chińskich.

Ukazujący się w Hongkongu dziennik „Apple Daily” zacytował opinię Huanga Donga, dyrektora Międzynarodowego Towarzystwa Wojskowego w Makau, iż na okręcie „361” przeprowadzono próby z ogniami paliwowymi, zapewniającymi

dotłkowy napęd podwodny. Za możliwą przyczynę tragedii uznaje się także zatrucie załogi tlenkiem węgla z dieslowskich gazów spalinywych. „Mógł to być trujący gaz” — powiedział Reuterowi zachodni dyplomata w Pekinie.

Xinhua informuje też, że chodzi o „konwencjonalny okręt podwodny”, co oznacza, że jednostkę z napędem dieslowskim a nie atomowym. Okręt należał do klasy „Ming”, która od dawna stwarzała techniczne problemy. O katastrofie poinformowała w piątek chińska prasa na pierw-

szych stronach. Po raz pierwszy komunistyczne Chiny ujawniają katastrofę na podwodnym okręcie. Eksperci mówią o „efekcie SARS” — za ukrywanie prawdy Chiny stały się przedmiotem krytyki opinii światowej; teraz wyciągnęły z tego lekcję i uznały, że korzystniej jest podać niezwłocznie złą wiadomość.

Na świecie zachowanie władz chińskich wywołało pochlebne porównanie z Rosją, która przez dłuższy czas ukrywała prawdę po katastrofie atomowego okrętu podwodnego „Kursk” w sierpniu 2000 r.

Zawsze jesteście z nami, nasz wierny przyjacielu

Z gazetą przez życie

Mój wierny przyjacielu, jesteśmy razem wczoraj i dziś. Trudno uwierzyć, że to już 50 lat!

1 lipca 1953 roku. Dokładnie pamiętam ten dzień, gdy po raz pierwszy wzięłam do ręki gazetę pisaną w moim języku ojczystym. Był to „Czerwony Sztandar”. Trudno opisać wzruszenie, jakiego wówczas doznałam.

Lubiłam gazetę również dlatego, że była rówieśnikiem mej pracy w zakładzie. Gazeta była mi pocieszycielem, doradcą, informatorem, na jej łamach znajdowałam zawsze coś dla siebie pożytecznego. Byłam z nią na co dzień, na święta, na urlopie, w mieście i poza miastem i nigdy nie zmyliła mi drogi.

Rano spieszyła do mnie, gdy mieszkałam na ulicy Paupio, gdy zamieszkałam w Justyniszakach, również codziennie ją wyjmuję ze skrzynki pocztowej. Do dziś pamiętam rubryki, które bardzo lubiłam: „Magazyn rodzinny”, „Wilno – miastem wysokiej kultury”, „Sprawy moje, twoje, nasze”, „Z poczty redakcyjnej”... „Kącik miłośnika przyrody” był dla mnie balsamem. Pamiętam niektóre akcje gazety, jak patronat

nad strefą wileńską „Być w czołówce”, nad budowami polskimi, jak Energopol, Budimex.

Naprzeciwko mego domu w 9-piętrowym gmachu mieściła się bursa Energopolu. Co dzień widziałam, jak Polacy wracają z pracy, a było ich niemało, mieli do dyspozycji dwa autokary. Gdy w ich oknach było ciemno, wiedziałam, że wyjechali na święta do Polski.

Kilka razy przychodziłam do redakcji na Mostowej na zajęcia kółka literackiego. Siadałam w ciemnym kącie, aby być niezauważoną, słuchałam poezji. Podziwiałam, jak czytał swe wiersze Henryk Mażul, Michał Wołosewicz i inni. Lubiłam też wiersze Bębnowskiej, Worotyńskiego. Wracałam do domu, a w głowie mi wirowało od tych myśli rymowanych.

Pamiętam, jak się odbywały dni prasy na mieście. Przy stoisku „Czerwonego Sztandaru” zawsze było pełno ludzi. Byłam też na uroczystej akademii z okazji 25-lecia dziennika, byłam świadkiem wręczenia gazetce „Orderu Przyjaźni Narodów”, bardzo lubiłam konkursy, a nawet jako laureatka wyjeżdżałam do Polski i mo-



Przy stoisku „Czerwonego Sztandaru” na Placu Katedralnym w Dniu Prasy

Fot. archiwum

głam zobaczyć moją wymarzoną i wyśnioną Warszawę, o którą niegdyś walczył mój kuzyn jako 16-letni chłopak.

W zakładzie, gdzie pracowałam, było wielu Polaków, więc nieraz dyskutowaliśmy o artykułach w gazecie.

Wszystkie przeczytane gazety wiozłam do swoich rodziców na wieś, bo bardzo lubili czytać. Pewnego razu wysiadłam z autobusu razem z listonoszką. Pani Benia ugięła się pod ciężarem swej torby. Usiadłyśmy na dużym kamieniu wśród zboża, rozmawiamy sobie. Pani Benia mówi, że chociaż jest ciężko, to zdaje sobie sprawę, że niesie ludziom radość, bo w jej torbie przeżywa gazeta polska.

Niegdyś zarówno w mieście, jak i na wsi listonosz ugięła się od ciężaru gazet i listów. Teraz ich torby opustoszały. Trudno.

Nadszedł dzień, kiedy zmieniano tytuł. Czytelnicy również wybierali nazwę. Większość była za „Kurierem Wileńskim”. Znowu jestem z gazetą na co dzień.

Dziękuję redakcji, że nadal w jej osobie mam wiernego przyjaciela.

Czytam ją od deski do deski. Konkursy, pozdrowienia świąteczne, walentynkowe – wszystko to upiększa gazetę. Lubię czytać artykuły Krystyny Adamowicz, Heleny Gładkowskiej i innych. Pani Julicie Tryk jestem ogromnie wdzięczna za kolumnę „Ziarna Wiary”, jest wspaniała. Lubię też sport, a przede wszystkim koszykówkę, mam nawet swych ulubionych zawodników.

Panu Marianowi Paluszkiwiczowi szczególne należą się podziękowania, gdyż to przede wszystkim jego zdjęcia upiększają gazetę. A jeszcze – to dzięki wskazówkom i radom „Kuriera Wileńskiego” udało nam się z siostrą odzyskać 3 hektary ziemi, które niegdyś należały do naszych rodziców.

Chcę podziękować redakcji za kalendarze, które co roku przysyła dla swych prenumeratorów. Zachowuję je wszystkie na pamiątkę. Podobnie, jak zachowałam pierwsze wydanie Kalendarza Rodziny Wileńskiej z roku 1993. Opracowały go dziennikarki Krystyna Adamowicz, Łucja Brzozowska, Helena Gładkowska, Halina Jotkiallo, Julita Tryk, Bar-

bara Znajdziłowska. Ten kalendarz jest mi drogą pamiątką.

Dziękuję redakcji za informacje o dzwonach, które zostały podarowane przez inne państwa dla naszych kościołów wileńskich. Idę ulicą miasta, słyszę dźwięk dzwonów, a w sercu coś drga. I mimo woli przychodzą na myśl tamte dawne dni, gdy polska gazeta po raz pierwszy wyszła na spotkanie ze swymi czytelnikami. Wtedy Wilno było jeszcze w ranach, stały szkielety rozbitych domów, okopcone dymem.

Miasto obecnie zrzucało powojenne gruzy, a gazeta dokonała wspólnego przemarszu przez ugory, trzęsawiska, rozruchy. Dziękuję jej za to.

W dniach pięknego jubileuszu składałam pracownikom redakcji życzenia wytrwałości w ich pracy, sukcesów twórczych, szerokich horyzontów i zdrowia. Św. Krzysztof, który jest patronem Wilna i gazety, niech zawsze czuwa nad nami.

Czy będzie radość, czy smutek, czy zwykła codzienność, zawsze musimy być razem, mój przyjacielu.

Franciszka Tarańczuk
Wilno



Mimo woli przychodzą na myśl tamte dawne dni, gdy polska gazeta po raz pierwszy wyszła na spotkanie ze swymi czytelnikami

Fot. archiwum

W Łopkach każdy dom niegdyś czytał polską gazetę

Spotkanie w ogródku

Kiedys „Czerwony Sztandar” pęcza w Łopkach dostarczała niemal do każdego domu. Kierownikiem poczty był wtedy Witold Karmielowicz. W konkursie na prenumeratę tego dziennika nasza poczta zajęła pierwsze miejsce. Powiadają, że to Wędrzagoła jest stolicą Polski, a jednak nasze Łopie były na pierwszym miejscu.

I tak było od wyjścia w świat pierwszego numeru.

Bardzo lubiliśmy czytać poezję. Wiersze pisane po polsku, a drukowane w gazecie, były takie piękne! Na pytanie, czyje wiersze najbardziej mi się podobają, nie mogłam wybrać kogoś jednego, wymieniłam więc trzech poetów, którzy najbardziej przemawiali mi do serca. Byli to: Jadwiga Bębnowska, Matylda Stempkowska i Sławomir Worotyński.

Z redakcji odpisano mi, że Sła-

womir Worotyński przyjedzie do nas, a pani Jadwiga napisze list do nas (nie wiedziałam, że Bębnowska jest inwalidką). Tak też się stało, pani Jadwiga napisała.

Gdy Sławomir Worotyński zapowiedział, że odwiedzi nas, bardzo się przestraszyłam, bo gdzieś tam, do naszych skromnych progów ma przyjechać poeta z Wilna. Nawet napisałam taki liścik, że owszem, zapraszamy pana Sławomira, ale „prosimy zaczekać do maja, niech piwnie zakwitną w ogrodzie. Będzie wtedy w naszej zagrodzie pięknie. Błękitne bzy najpierw pana spotkają i owiną przyjemnym zapachem. U wrót spotkamy pana z chlebem i solą”...

Goście jednak przyjechali, nie doczekawszy oficjalnego zaproszenia.

Po wizycie u nas pan Sławomir opisał, jak to błękitna Wilia płynie

w kowieńskiej dolinie, jakby się zatrzymała koło Łop, jakby chcąc się napatrzeć tym pagórkom „obsianym złotym kwieciem i krajobrazowi, który tam się rozciągał uroczo. Opisał, jak róże kwitną w naszym ogródku i nawet napisał taki czterowiersz na pamiątkę:

„Uczuciom darząc czułość, wynurza się jak serce czerwonej róży czołno, w zielonym morzu czerwca” (cytuje dosłownie). A dalej dedykacja: „Państwu Gojlewiczom na przyszłość dobrego wspomnienia, kiedy gościliśmy w Wielkich Łopkach, pod czystym błękitem nieba”.

Pan Charin sfotografował nasz ogródek pełen kwiatów. I nas z mężem Aleksandrem przy płocie, gdzie gliniane garnki na mleko wisiały. Szkoda, że w tamtych czasach nie robiono jeszcze kolorowych zdjęć, byłyby śliczne. A i tak to dla nas jest piękna pamiątką.

Opisywał nas Worotyński w dwóch czy trzech odcinkach – o tym, co mu się podobało w Wielkich Łopkach.

Powiem od siebie, że w Łopkach mało kto wtedy ze starszych ludzi umiał po litewsku rozmawiać, a czytać tym bardziej. Więc czytali naszą gazetę „Czerwony Sztandar”. I to bardzo chętnie. Bo bardzo piękny był ten nasz dziennik i tani. Dwa razy otrzymywałam pismo dziękczynne za rozpowszechnienie dziennika wśród mieszkańców. To polskie słowo było zawsze z nami, bez tej gazety się nie żyło. Pamiętam, jak zaszłam do pewnego krawca, a on pyta: „Czy to nasza gazeta, polska?” Odpowiedziałam, że tak. „No to trzeba zaprenumerować” – zdecydował.

Z biegiem czasu gazeta zmieniała tytuł. „Kurier Wileński” też prenumerujemy, a nawet przed laty wysłaliśmy dwa razy po 100 litów na prenu-

meratę dla ludzi niezamożnych, a którzy chcieli czytać tę gazetę. U nas wisi na ścianie kalendarz nawet z roku 1999, bo jest bardzo ładny, ze zdjęciem kapeli Kaziuka wileńskiego. Niech będzie na pamiątkę.

Ostatnio, co prawda, prenumerujemy tylko sobotnie wydanie. Dla nas, ludzi w starszym, wieku tego wystarcza. Bardzo lubię rozwiązywać krzyżówki. Czasem udaje się wszystko rozwiązać, czasem nie wszystko – nie jest to takie ważne, po prostu rąm potrzebe pokręcić głową.

Dużo to już lat minęło, jak istnieje nasza polska gazeta. Trzeba będzie wypić kielich szampana na jej 50-lecie i bukiet róż posłać dla zespołu redakcyjnego. Byłam tam kiedyś z różami, ale widocznie poszło to w niepamięć.

Jadwiga Gojlewiczowa
Łopie, rejon kowieński

Powrót relikwii Krzyża Świętego do Kalwarii Wileńskiej

Bóg ruszył sumieniem złodzieja

(Dokończenie ze str. 1)

Na szczęście, byli fanatycy, którzy co tydzień chodzili po tych ścieżkach, składali kwiaty, z kamyków układali małe krzyżyki i stale się modlili. Ludzie wymodlili i wyplakali, że stał się cud i dziś znowu mamy przepięknie odbudowaną Drogę Krzyżową. Tylko, niestety, dziś też często się zdarza, że czyjeś złe ręce malują na ścianach różne esy floresy, wypisują niezbyt cenzuralne słowa itp.

Helena Cesarzowa odnalazła Krzyż...

Popularnie kościół kalwaryjski nazywamy kościołem Świętego Krzyża, ale w rzeczywistości jest on pod wezwaniem Odnalezienia Krzyża Świętego, a uroczystość ta zwykle przypada w pierwszą niedzielę maja. Z uroczystością tą jest związana postać św. Heleny. Urodziła się prawdopodobnie ok. 225 roku na terenie obecnej Turcji. Była córką karczmarza. Wbrew jej woli wydano ją za męża za cesarza Konstancjusza Chlorusa. Po urodzeniu syna musiała usunąć się na ubocze, bowiem cesarz ze względów politycznych pojął inną żonę. Kiedy w 306 roku syn Heleny Konstantyn został cesarzem, obsypał matkę zaszczytami. Wybił nawet monety z jej wizerunkiem. Pod wpływem syna, Helena przyjmuje chrzest i staje się gorliwą chrześcijanką oraz fundatorką wielu kościołów w Rzymie i Konstantynopolu oraz odbudowuje wiele świątyń w Palestynie. Ufundowała też bazyliki na Górze Oliwnej i w Betlejem. Źródła kościelne podają, że to właśnie Helena odnalazła krzyż Chrystusowy. Świadczą o tym liczne dokonane cuda.

Helena zmarła w 328 roku w Nikodemii. Ciało Heleny najpierw przeniesiono do Konstantynopola, następnie do Rzymu, gdzie cesarz ufundował jej wspaniałe mauzoleum. Do dziś zachował się jedynie sarkofag, który znajduje się w Muzeum Watykańskim, natomiast relikwie św. Heleny są w Rzymie i Paryżu.

... odnalazły się też relikwie

Ludzie wymodlili nie tylko odbudowę Kalwarii, ale chyba i zwrot relikwii. Wszystko było jak w dawnej dobrej bajce. Skradł je z kościoła w 1960

roku nastolatek. Nie miał jednak odwagi tego sprzedać i przez długie lata po prostu gdzieś na Białorusi przechowywał. Z młodzieńca wyrósł dorosły, i widać uczciwy człowiek, bo pod wpływem wyrzutów sumienia ze swoim grzechem zwrócił się do metropolity mińskiego Filareta, by ten mu jakoś pomógł to zwrócić. Niestety, był już tylko relikwiarz (krzyż), relikwie drzewa gdzieś zaginęły. Jakby również poczuwając się do pewnej winy, metropolita miński sprowadził autentyczne relikwie Krzyża Świętego z Ziemi Świętej i wraz z relikwiarzem latem ubiegłego roku zwrócił Kurii Wileńskiej. Kościół czekał na odpowiedni moment, a takim momentem jest właśnie uroczystość Odnalezienia Krzyża Świętego. Helena odnalazła Krzyż, a Bóg pomógł odnaleźć także relikwie.

Cztery uroczystości

Jesteśmy w Katedrze Wileńskiej, gdzie odbywa się procesja z relikwiami Krzyża Świętego. Kościół wypełniony po brzegi, gdyż zbiegły się aż trzy uroczystości: uroczystość Odnalezienia Krzyża Świętego, a także otwarcia Kalwarii, czyli sezonu obchodzenia Drog Pańskich, Dzień Matki oraz powrót do Kalwarii Wileńskiej relikwii Krzyża Świętego.

Ten majowy maryjny dzień, choć nie był zbyt ciepły, ale bardzo obfity w dary łaski dla naszego miasta, a właściwie dla całej Ojczyzny. Nieprzypadkowo też tego dnia św. Łukasz mówił w swojej Ewangelii o pojawieniu się Zmartwychwstałego Chrystusa, który przyszedł do uczniów, jadł z nimi i dodawał otuchy mówiąc: „Czego się boicie, wszystko, co napisane przez proroków, musiało się wypełnić. Imieniem Zmartwychwstania będzie głoszona chwala i sprawiedliwość”.

Kardynał Audrys Juozas Bačkis w liście do wiernych, który podpisał także biskup kowieński Sigitas Tamkevičius, zwrócił się do wszystkich matek, które na swoich rękach wynosiły i wypieściły godnych obywateli Ojczyzny i dzieci Kościoła. To one, matki, dały nam kapłanów, pisarzy, poetów, lekarzy itp. Biskupi dziękowali wszystkim matkom, za nich się modlili i im błogosławili.

Pewnym symbolem tej uroczysto-



„Stawimy Twoje Zmartwychwstanie” — błogosławił ojciec Witalij

ści były także dary niesione przed ołtarz. Pałaca się świeca symbolizowała zwycięstwo światła nad ciemnościami, gałązka palmy – chwała Chrystusową, biała serweta – to symbol odkupienia naszych grzechów, chleb jest darem siły fizycznej, a hostia – siły duchowej, wreszcie wino, które napelnia nasze serca nektarem miłości.

Zaiste chrześcijański gest

Po skończonej Mszy św., podczas której było dużo młodzieży i pięknie śpiewał chór parafialny, kardynał podszedł do wystawionych relikwii, gdzie krótko opowiedział historię relikwii i krzyż-relikwiarz wraz z relikwią Krzyża Świętego przekazał na ręce księży: proboszcza Kalwaryjskiego Kęstutisa Łatoży oraz wikariusza Władimira Sołowieja.

– Jest to zaiste braterski i chrześcijański gest ze strony Kościoła prawosławnego, świadczący o tym, że wszystkich nas jednoczy braterska miłość i że wszyscy wyznajemy tego samego Boga – powiedział Kęstutis Łatoża i w imieniu swoim oraz parafian gorąco podziękował kardynałowi za przekazane relikwie i zaufanie,

jakim darzy parafię kalwaryjską.

Z katedry procesja wyruszyła przez miasto w stronę cerkwi św. Archaniola Michała koło rynku Kalwaryjskiego. Po drodze młodzież grała na instrumentach ludowych, w tym na starej łabanorskiej trąbce jak też śpiewała pieśni nabożne i psalmy. Powiadają, że instrument ten jest znany od stu lat, bo właśnie, gdy przychodziły kiedyś pielgrzymki z Łabanorów do Kalwarii, to od Ostrej Bramy aż do samej Kalwarii na takiej trąbce grano.

W cerkwi spotkał ich sługa boży ojciec Witalij. Powitawszy braterskim pocałunkiem kapłanów, wziął relikwie i nimi pobłogosławił zebranych, mówiąc: „Kłaniamy się Tobie, Boże i błogosławimy Twoje Zmartwychwstanie.”

Na Kalwaryjskich Drózkach

Z cerkwi procesja wyruszyła w stronę Bołtupia, skąd od pierwszej stacji rozpoczęto obchodzenie Drogi Krzyżowej. Po drodze do pielgrzymujących przyłączali się coraz to nowi pątnicy, a przy pierwszej stacji czekało ich jeszcze więcej. Przyszła młodzież parafialna, dorośli, przyszły na-

wet bardzo sędziwe staruszki, które w młodości obchodziły te stacje kalwaryjskie. Dziś wierni ci przyszli, żeby podziękować Panu Bogu zarówno za powrót relikwii do parafii, a także za odbudowę stacji Kalwarii Wileńskiej. W trakcie modlitw parafianie nie zapomniaли też o śp. proboszczu Juliuszu Baltušysie, który rozpoczął odbudowę Kalwarii oraz za zdrowie i łaski dla aktualnego proboszcza Kęstutisa Łatoży, który zakończył budowę.

Po obejściu wszystkich stacji, wieczorem wierni zebraли się w kościele Kalwaryjskim, gdzie przy jednym z ołtarzów umieszczono relikwie Krzyża Świętego i odprawiono nabożeństwo dziękczynne.

– Relikwie muszą być na widocznym miejscu, by ludzie mogli się przed nimi modlić, czerpać siły duchowe na trudy dnia codziennego i od Krzyża uczyć się miłości – powiedział proboszcz Kęstutis Łatoża.

Chwalmy więc wspólnie Boga, dziękujmy za ten wielki dar i prosimy, by nigdy więcej żadna ręka się nie podniosła na sanktuarium Kalwaryjskie i nie sięgnęła po żadną świętość.

Julitta Tryk

Fot. Marian Paluszkiewicz



Relikwie wyruszają z katedry do Kalwarii



Muzyką i śpiewem chwalono Stwórcę

PONIEDZIAŁEK 5.V



6.00 Dzień dobry
8.00 Przy kawie
8.50 Agencja SOS
9.20 Styl
9.50 „Ievos pievos”
- magazyn dla kobiet
10.15 Znajdź kąt
11.10 Program muz.
12.00 Popołudnie
z A. Čekuolisem
12.30 S. dok. „Świat
dzikiej przyrody”
13.00 S. „Prokuratorzy”
14.00 Telegra „Veto”
14.55 Filmy anim.
15.20 S. „Przygody
Rin Tin Tina”
15.45 Film anim.
16.00 Klub dziecięcy
16.30 S. „Klan”
17.00 Agencja SOS
17.30 Wiadomości (ros.)
17.40 Przy kawie
18.30 Wiadomości
19.00 Filmy anim.
19.30 Targowisko bied
20.25 Loteria „Perlas”
Panorama
21.00 Ostatnie skrzyżowanie
21.59 Loteria „Perlas”
22.00 Dom kultury
23.00 Wiadomości
23.05 Stop przyroda
23.30 Lotnictwo
23.45 S. „Iguana”

2

16.00 Pytanko
16.15 Jazz
17.05 Nowości
Kościół katolickiego
17.35 Zeszyt wileński
17.50 Album wileński (pol.)
18.05 Klub sportowy
18.30 Już słonko zachodzi
19.15 Spotkanie
z prof. R. Kazlauskasem
20.00 Wiadomości
20.00 Niech żyje klasyka
21.00 Dokumentalistyka
światowa
22.00 Panorama
22.30 Tydzień
23.00 Agencja SOS



6.45 Wiadomości rowerowe
7.00 Filmy anim.
8.30 S. „Soledada”
9.25 S. „Dziki anioł. Powrót”
10.20 Od... do
11.15 Gra „Sześć zer —
to milion”
12.20 Wiadomości rowerowe
12.40 S. „Łowczyńi relikwii”
13.05 Komedia
„Akademia policyjna 5”
15.15 Film anim.
15.45 S. „Jago
- ciemna namietność”
16.45 S. „Soledada”
17.40 S. „Dziki anioł. Powrót”
18.45 Wiadomości
19.10 „Maximania”
20.00 Telewizja rowerowa
20.20 Niebezpieczna stręła
20.55 Komedia romant.
„Naręczona
z Rosji”, USA 2001
22.00 Wiadomości
22.35 Cd. filmu
23.20 S. „Biały dom:
żądza władzy”
0.15 O samochodach

4

6.50 S. „Show Hoobsów”
7.15 Komputery

7.45 S. „Mieszczanie”
8.15 S. „Kiedy będziesz moją”
10.05 S. „Maksym
w moim sercu”
11.00 Dla rybaków
11.30 Melodramat „Gwiazdny
deszcz w sierpniu”
13.10 „Vilnius Open 2003”
14.00 Najlepsze
piosenki „Pūkasa”
15.00 Film przyg.
„Oczarowany Herakles”
16.45 S. „Show Hoobsów”
17.10 S. „Kiedy będziesz moją”
19.10 S. „Bar Zaxara”, Litwa
19.35 Telegra „10 lat razem”
19.45 Dziś
20.05 Przekrój
20.15 S. „Linia obrony”
21.15 Teoria spisku
22.35 S. „Komandor 3”
23.35 Budując dom
0.10 Prosto i jasno
0.45 Rozrywki SMS
2.15-6.45 DW
6.50 Film anim.



7.20 Reality show
„Pomoc TV”
7.40 Nomeda
8.35 S. „Drogi miłości”
9.25 S. „Oszołomieni
miłością”
10.10 S. „Xena”
11.00 S. „V.I.P.”
11.55 Film dok.
12.30 Zwycięzca filmu-gry
„Wybierz film
- wygraj letni urlop”
14.30 Filmy anim.
15.20 S. „Dziewiąte
przykazanie”
16.10 S. „Drogi miłości”
17.10 Nomeda
18.10, 22.40 Prezentacja reality
show „Hollywood
się zbliża”
18.45 Wiadomości
19.10 Po obu stronach muru
20.00 Reality show
„Pomoc TV”
20.20 Dramat kom.
„Starzy ludzie”
23.40 Wiadomości
24.00 S. „Ally McBeal”



10.30 Z Moskwy
10.55 Przepisy babci
11.05 Szkoła złorzeczenia
12.00 S. „Złodziejka”
13.00 Wiadomości
13.15 Krótkie śpiewie
14.00, 16.55 Film fab.
„Daniel - księża Halicki”
15.30 Petersburg:
czas i miejsce
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Tydzień sportowy
19.55 Puls
20.25 W świecie koszykówki
21.00 S. „Złodziejka”
22.00 Z Wilna
22.25 Dla rybaków
22.55 Uczciwy detektyw

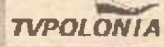


8.35 Film fab. „Starszy syn”
18.20 5 minut
18.25 Dla dzieci
18.55 Proponujemy!
19.00 Portret TV
19.30 Twój wychowanek
20.00 Proponujemy!
20.05 Film dok.
21.20 Program „Po ósmej”



9.10 S. „Garfield

i przyjaciele”
9.25 Tangorama
10.50 Humor ekstremalny
11.00 S. „Szukajcie Mądrali”
11.50 Western „Bonanza”,
USA 1959
12.40 Znajomość z Niemcami
13.30 Humor ekstremalny
14.20 Sport ekstremalny
14.45 Film anim.
15.10 Tangorama
16.30 Humor ekstremalny
16.40 Film dok.
17.35, 23.35 Reality show
„Hollywood”
18.00 Komputerowe cuda
18.30 Western „Bonanza”
19.30 Tangorama
21.00, 0.30 Humor
ekstremalny
21.15 S. „Szukajcie Mądrali”
22.00 S. „Rywalki”
0.40 Znajomość SMS



9.00 Wiadomości
9.12 Pogoda
9.15 Wronicza 17
9.25 „Klan” - telenowela
9.45 Polskie miasta i
miasteczka:
Busko Zdrój
10.00 S. anim. „Dziwne
przygody Koziolka
Matolka: Łakomy traper”
10.10 Bajeczki Jedynecki
- program dla dzieci
10.20 Kuchnia wróżki
- program dla dzieci
10.35 S. „Moje życie
pod psem”
11.00 Panorama
11.05 „Ścieżki z raj” —
program
dla młodych widzów
11.20 Czym jest...: Drgania są
wszędzie - widowisko
popularnonaukowe
11.45 Parnas Literacki:
Tadeusz Miciński

12.00 Panorama
12.05 S. „Janosik”
12.45 Film animowany
„8 i 3/4”
13.00 Wiadomości
13.10 Biografie: „Pasterz”
- film dok.
14.05 S. „Chłopi”
15.00 Ojczyzna-polszczyzna
15.15 „Kochaj mnie”
- telenowela
15.40 Z kapitańskiego salonu
16.00 Wiadomości
16.10 Kabaret Moralnego
Niepokoju przedstawia
17.00 „Klan” - telenowela
17.25 Co Pani na to? - program
publ.
18.00 Teleexpress
18.20 Sportowy Express
18.30 Gość Jedyńki
18.40 Bajeczki
Jedynecki -
program dla dzieci
18.50 Kuchnia wróżki
- program dla dzieci
19.05 S. „Moje życie
pod psem”
19.30 Rozmowy na nowy wiek
20.00 Polacy nie gęsi:
Tydzień
kultury języka polskiego
- reportaż
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.59 Sport
21.05 Pogoda
21.10 „Klan” - telenowela
21.35 S. „Chłopi”
22.30 Sportowy tydzień
23.00 „Kochaj mnie”
- telenowela
23.25 Sprawa dla reportera
24.00 Panorama

Uwaga studentki!

Agencja Reklamowa Studio Ewa (Polska)
już po raz 10. organizuje międzynarodowy konkurs

„Studentka Roku”

Pierwsze eliminacje – 10 maja we Wrocławiu. Organizator całkowicie pokrywa koszty pobytu dziewcząt, wszystkie uczestniczki otrzymają też prezenty od sponsorów.

Regulamin uczestnictwa, kwestionariusz, katalog oraz CD z filmem ubiegłorocznych eliminacji jak również bardziej szczegółową informację na temat konkursu można otrzymać w sekretariacie Domu Kultury Polskiej przy ul. Naugarduko 76 lub pod nr tel. 233 36 63 lub 8 652 64 605. Wykorzystaj szansę na sukces!!!

Szkoła podstawowa na Lipówce ogłasza zapisy uczniów do klas 1-10 z polskim językiem nauczania na rok szkolny 2003/2004.

W szkole czynne są bezpłatne kółka zainteresowań: sportowe, folklorystyczne, krajoznawcze. Działa chór oraz drużyna harcerska. Dzieci mają zajęcia w świetlicy. Konsultacji udzielają nauczyciele z poszczególnych przedmiotów. Uczniowie doskonale poznają język państwowy oraz języki obce. Od klasy 5 prowadzone są zajęcia komputerowe. W naszej szkole jest przytulnie, bezpiecznie i wesoło. Tel. 262 66 12 Administracja szkoły

Szkoła im. A. Wiwulskiego w Wilnie ogłasza zapisy uczniów do pierwszej klasy.

Vilnius, Minties 3, tel. 276 75 18



ul. Pylimo 17

REPERTUAR NA 5 MAJA

WIELKA SALA
„Super Johnny” - 2, 5-7.V - godz. 12.30, 16.45, 21.00; 3-4.V - godz. 16.45, 21.00; 8.V - godz. 12.30, 17.15, 21.30, komedia, W. Brytania
„Chicago” - 2-7.V - godz. 14.30, 18.45; 8.V - godz. 19.15, musical, Kanada
„Vidocq” - 3.V - godz. 12.00, film fant., Francja
„Droga Malholanda” - 4.V - godz. 11.00, dramat, Francja, USA
„Europudding” - 8.V - godz. 15.00, komedia, Francja

SALA 88
„Godziny” - 2-5, 7, 8.V - godz. 12.00, 21.00; 6.V - godz. 12.00, dramat, USA
„Frida” - godz. 14.15, 16.30, 18.45, dramat biograf., USA, Kanada
Wejściówka do SALI 88 – 10 Lt. W dni pracy do godz. 14.00 – 8 Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla dzieci – 5 Lt.

Szkoła Średnia im. Szymona Konarskiego (ul. Statybininkų 5) ogłasza zapisy dzieci w wieku 6-7 lat do klasy pierwszej z polskim językiem nauczania na rok szkolny 2003/2004. Serdecznie zapraszamy rodziców przyszłych pierwszoklasistów na spotkanie, które odbędzie się 8 maja o godz. 10.00 w auli szkoły. Administracja szkoły

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARAN. Niekorzystne wpływy Gwiazd odbiją się niekorzystnie na relacjach z otoczeniem. Będzie rozpiełała Cię energia, z którą nie wiadomo co masz zrobić. Najlepiej, jeśli jej nadmiar wykorzystasz na rozwijanie talentów twórczych.

BYK. Od rana da o sobie znać nastrojowa huśtawka. Najlepiej więc będzie, jeśli zrezygnujesz z aktywnego udziału w życiu zawodowym i rodzinnym. Pewnych spraw nie da się jednak ominąć.

BLIŹNIĘTA. Dzisiaj czeka Cię wiele przyjemnych zdarzeń. Zwłaszcza, jeśli lubisz aktywny wypoczynek. Także spotkania towarzyskie dostarczą Ci radosnych momentów. Nowo poznane osoby okażą się wyjątkowo interesujące.

RAK. Kontakty z najbliższymi będą dziś utrudnione. Lepiej więc nie wdawaj się z nikim w żadne przepychanki słowne. W niczym one nie pomogą. Przeciwnie, tylko niepotrzebnie jeszcze bardziej zaognią sytuację.

LEW. Nieharmonijne wpływy Gwiazd skomplikują dziś większość Twoich planów. Księżyc w znaku Bliźniąt obdarzy Cię wprawdzie większą aktywnością ale też wewnętrznym niepokojem. Z trudem przyjdzie Ci skupić się na jakiegokolwiek sprawie czy temacie.

PANNA. Wskaźnik Twojej formy wyraźnie spada. Nie zardzi temu nawet Księżyc, który przebywa teraz w znaku Bliźniąt. Z tej pozycji bardziej pobudza Twoją aktywność. Zaplanuj wolny czas w taki sposób aby mieć więcej czasu na odpoczynek.

WAGA. Poświęć ten dzień na relaks i wypoczynek. Nie zdręczaj jednak rodziny nadmiarem aktywności. Tym bardziej, że kontakty z bliskimi poprawią się. Możesz liczyć na ich przychylność i życzliwość. Bądź miła ale nie męcząca.

SKORPION. Dzisiejszy dzień przeznacz w całości na regenerację sił i zdrowia. Zwłaszcza, że Twoje samopoczucie nie jest najlepsze. Nie czepiaj się drobiazgów i nie wyolbrzymiaj wad swoich bliskich.

STRZELEC. Gwiazdy sprzyjają dziś związkom uczuciowym i partnerskim. Zaplanuj więc ten dzień w taki sposób aby przyniósł Ci jak najwięcej zadowolenia. Otocz się ludźmi, którzy tak jak Ty są pełni optymizmu i chęci do działania.

KOZIOROŻEC. Twoje samopoczucie ulegnie dziś znacznemu pogorszeniu. Na przyszłość naucz się dzielić wolny czas pomiędzy pracą a rozrywkę. Jeśli uda się te dwie sprawy zrównoważyć, to łatwiej Ci będzie żyć. Zastanów się także nad swoją przyszłością.

WODNIK. Twoje samopoczucie i zdrowie ulegnie wyraźnej poprawie. Zaplanuj ten dzień tak, aby starczyło Ci czasu na rozrywkę i wypoczynek. W przyjaznym towarzystwie łatwiej się odprężysz. Zapomnisz też o przykrościach.

RYBY. Gwiazdy utrudnią Ci dziś będą wszelkie działania i sprawy. Nie wpłyną też najlepiej na Twoje samopoczucie. Odczujesz spadek sił i brak chęci do jakichkolwiek działań. Poważne rozmowy z ukochaną osobą nie przyniosą spodziewanych efektów.

Początek tygodnia — bez deszczu

Poniedziałek na Litwie ma być bez deszczu. W nocy 2-7 stopni ciepła, w poszczególnych rejonach wschodnich przymrozki od 0 do 2 stopni mrozu, w dzień 15-20 stopni ciepła.

Kalendarium

- * Poniedziałek (5. V) jest 125 dniem 2003 roku.
- Do końca roku pozostało 240 dni.
- * Znak Zodiaku — Byk.
- * Imieniny: Dominika, Jana Juranda.
- * Wschód Słońca — 5.33, zachód — 21.00.
- Długość dnia 16 godz. 27 min.
- * Księżyc. Nów — od 1 maja.

Dodatki do telefonów
łączności komórkowej

Hurt i detal
500 pozycji
akcesoriów
Naprawa telefonów
UAB "PRELASTA & CO"
Vilnius, Skrobų 31,
tel./faks.: 233 25 83, 216 22 10; www.prelasta.lt
Kaunas, Savanorių pr. 222, tel. (8 37) 31 00 53

Wszystko
do chrztu i
komunii

Akcesoria
religijne, literatura
religijno-teologiczna
sprzęt liturgiczny.
• Obsługujemy
również na
podstawie zamówień
• Bazilijonų 14-1
(Aušros Vartų 21),
tel./faks 261 57 14

PRACA

Zatrudnię przewodnika (e) do
pilotowania pielgrzymek za grani-
cą. Wymagania: wykształcenie wyż-
sze (historia, filologia, geografia,
teologia), jęz. litewski, polski, ro-
syjski i obcy.

Zgłoszenia nadsyłać pod adre-
sem: 2013 Vilnius, p/d 3403

Bez wcześniejszej opłaty znaj-
dujemy pracę, dobieramy personel
pracodawcom. Vilnius, pl. J. Matu-
laičio 5, (od godz. 8 do 12)

SPRZEDAM/KUPIĘ

Sprzedam ziemię pod budowę
domu (4 km od Wilna).
Tel. 8 686 55269

Sprzedam komputer PC 486.
Tel. 267 01 15, 8 687 96687

Sprzedam suknię do pierwszej
komunii św.
Tel. 238 42 92, 8 680 50332

Sprzedam tuje (w dużych ilo-
ściach). Tel. 261 90 54

Sprzedam cielną jałowkę (rej.
wileński).
Tel. 240 35 97

USŁUGI

Imprezy okolicznościowe, wese-
la. Pomysłowe i oryginalne zdjęcia.
Tel. 8 682 40895

Naprawiam kuchenki mikrofa-
lowe, gazowe, elektryczne; pralki
automatyczne.
Vilnius, tel. 243 77 12, 279 24
43, 8 650 29411

Wycieczki po Wilnie z przewod-
nikiem (w jęz. polskim).
Tel. 8 611 88901 (wieczorem)

Pomagamy w załatwieniu wiz do
Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Bar-
dzo niskie ceny. Tel. 275 38 59.

Odnawianie oraz produkcja no-
wych drzwi, futryn, framug. Wsta-
wanie. Tel. 275 41 36 (od godz. 10
do 22), Stanisław

Komputerowo nabieram teksty
w różnych językach, szybko i tanio.
Tel. 8 673 30453

DO WYNAJĘCIA

Nieodpłatnie do wynajęcia po-
rządnej rodzinie dom mieszkalny
przy Trakų Vokė z 3ha ziemi rolnej.
Tel. 242 42 13

Do wynajęcia 1-pokojowe miesz-
kanie. Tel. 275 87 34

Do wynajęcia 3-pokojowe kom-
fortowe mieszkanie przy Rossie.
Również na krótki okres.
Vilnius, tel. 275 91 06

Stale kupujemy
konie

Zwracać się:
tel. 232 03 60, 8 699 92554,
8 685 53045
codziennie (Zam. 051)

KURS WALUT

Bank Litewski
Oficjalny kurs
na 5 maja 2003 r.

Relacja lita do walut obcych
Nazwą waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	3,1209
Dolar australijski	1,9351
1000 rubli białoruskich	1,5404
Dolar kanadyjski	2,1593
Frank szwajcarski	2,2982
Korona czeska	0,1091
Korona duńska	0,4650
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	4,9850
100 forintów węgierskich	1,4057
100 jenów japońskich	2,5975
Łat łotewski	5,4300
Korona norweska	0,4419
Złoty polski	0,8039
Rubel rosyjski	0,1003
Korona szwedzka	0,3781
1 mln lir tureckich	1,9573
Griwna ukraińska	0,5881
10 tys. lei rumuńskich	0,9417

DODATKI KRAWIECKIE

Największy wybór oraz
ceny o jakich marzysz

ZAPRASZAMY

"Siuvimo reikmenų pasaulis"

Vilnius, Vytenio 42 a (wejście z ul. Naugarduko)
tel. + 370 5 239 14 39

KLINIKA STOMATOLOGICZNA
A. L. TRETJAKOWÓW

oferuje:

- leczenie
- profilaktyka
- wszystkie rodzaje protezowania
(Opłata ratałna do 18 mies.)
- wybielanie
- ceramika bezmetalowa
- laminat ceramiczny (Zam. 013)

Vilnius, ul. Parko 55 - 1;
tel. 248 57 93, 8 687 17760
Godz.prac. 9 do 19, soboty - według umowy

Drogo skupujemy złom meta-
lowy. Większą ilość wywozimy
swoim transportem.
Tel. 8 672 37733. (Zam. 187)

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo
urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks +370 5 275 24 95
E-mail: arsviva@post.omnitel.net
HOTEL ARS & VIVA
Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: http://www.omnitel.net/arsviva

PRENUMERATA 2003

Wydanie codzienne
indeks 0044

1 mies.	6 mies.	7 mies.
20 Lt	120 Lt	140 Lt

Dla inwalidów I i II grupy,
emerytów
indeks 0227

1 mies.	6 mies.	7 mies.
17 Lt	102 Lt	119 Lt

Wydanie magazynowe
(24 strony) - indeks 0172

1 mies.	6 mies.	7 mies.
5 Lt	30 Lt	35 Lt

Konto bankowe:
Bank Polska Kasa
Opieki SA, I Oddział w Suwałkach,
nr 12401848- 07711150 -2700-
401112- 001-0000,
Vš I "Vilnijos žodis"
z dopiskiem "prenumerata"

Konto bankowe:
Lietuvos Žemės
Ūkio Bankas, Naujosios Vilnios
skyrus, b/k 260101441,
nr 3700959,
Vš I "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej
prosimy poinformować redakcję:
faks: 260 84 45,
e-mail: kolport@kurierwilenski.lt

Wydanie codzienne w księgarniach
"Księgarnia na Rudnickiej" (Rudininkų 20), "Elephas"
(Olandų 3), w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76),
w szkołach

- 14 Lt (1 mies.)

Wydanie codzienne w redakcji
- 13 Lt (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników w Polsce
Wydanie codzienne - 65 PLN (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 24 PLN (1 mies.)
Prenumerata dla czytelników za granicą

Wydanie codzienne - 15 USD (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 6 USD (1 mies.)

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE
DO „KURIERA WILEŃSKIEGO”
PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym
nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:
UAB „Dešimt balų”,
Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017

Cena za 1 minutę 5 Lt

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał,
po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer
telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału -
- od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę -
trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się.
Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON
BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów)
wydrukujemy nieodpłatnie
(oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać
na adres redakcji

z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILEŃSKI

Wydział Ekonomiczno-Handlowy
Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie

zaprasza

do odwiedzania Litewskiego Centrum Wystawienniczego „LITEXPO”
w Wilnie, na terenie którego w dniach 6-9 maja 2003 r. odbędą się mię-
dzynarodowe targi rolnictwa, żywności i opakowań „AGROBALT 2003”.

W pawilonie I zlokalizowane będzie stoisko informacyjne Wydziału
Ekonomiczno-Handlowego Ambasady RP w Wilnie oraz Ministerstwa
Rolnictwa i Rozwoju Wsi RP. W pawilonie I i V będą stoiska polskich firm
z branży przemysłu spożywczego, które oferują na rynek litewski głów-
nie:

- maszyny do przetwórstwa spożywczego
- urządzenia dla piekarń i cukierni
- wyposażenie sklepów
- opakowania - maszyny i technologie
- artykuły spożywcze
- owoce i przetwory owocowo-warzywne, słodczyce
- leki weterynaryjne, dodatki paszowe

Oferta z Polski jest ciekawa i bogata zarówno dla firm jak również in-
dywidualnych odbiorców.

(Zam. 223)